KOMPROMITACJA STRONNICTWA LUDOWEGO

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

Dziennik Polski

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą do domu 4·— | Lwów, czwartek 6 października 1938 r. | Prenumerata bez dostawy . . . 3·75 | Nr. 275

GRANICA POLSKO-WĘGIERSKA NAJWAŻNIEJSZYM POSTULATEM POLITYKI WĘGIERSKIEJ

Słowa przestrogi pod adresem Pragi — Niepokojące nastroje w Budapeszcie — Lud węgierski domaga się od rządu zajęcia bezwzględnego stanowiska — Decyzja zbrojnej walki — Alarmujące głosy prasy

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł. — l. r) Na czoło spraw politycznych wybija się obecnie kwestia żądań węgierskich wobec Czecho-Słowacji. Przeszło milion Węgrów, żyjących pod panowaniem czeskim, domaga się powrotu do ojczyzny. Cały naród węgierski jest ożywiony wolą powetowania strat i zjednoczenia. Węgry domagają się również przyłączenia Rusi Zakarpackiej i wspólnej granicy z Polską.

O ile sądzić można

POLSKA POPRZE SŁUSZNE ŻĄDANIA WĘGIERSKIE.

Również Włochy skłonne są do stanowczej interwencji na rzecz Węgier.

W kołach politycznych uchodzi za rzecz prawdopodobną, iż rząd czeski będzie musiał ustąpić wobec zdecydowanej postawy państw zainteresowanych pośrednio lub bezpośrednio w naprawieniu krzywdy wyrządzonej Węgrom w traktacie w Trianon.

Cała prasa w formie b. energicznej domaga się szybkiego rozwiązania sprawy węgierskiej w ten sposób, jak rozwiązano sprawę sudecką i polską.

Już nie można dłużej zwlekać — pisze „Fuggetlenseg". —

PRAGA POWINNA W KOŃCU ZROZUMIEĆ,

że teraz nie stoi tylko wobec nieludzko uciskanego miliona Węgrów w Czechosłowacji, lecz wobec całego narodu węgierskiego, który nie zniesie dalszego odwlekania.

SPRAWA PRZYŁĄCZENIA TERYTORIÓW WĘGIERSKICH JEST JUŻ PRZESĄDZONA.

nie należy więc zwlekać. Tego wymaga sprawiedliwość i tego domaga się opinia całej Europy. Społeczeństwo węgierskie jest już dziś na tyle silne, aby potrafiło sobie wywalczyć słuszne prawa.

Zdaniem „Magyar Nemzet" konieczne jest radykalne i pilne rozwiązanie sprawy i z tego powodu

DYSKUSJA W SPRAWIE WĘGRÓW W CZECHOSŁOWACJI POCZYNA PRZYBIERAĆ CHARAKTER NIEPOKOJĄCY.

Rząd czeski powinien wyciągnąć konsekwencje z obecnego położenia i natychmiast przystąpić do rokowań.

Sprawa węgierska wymaga natychmiastowego rozwiązania — pisze „Ujsag" —

ZDENERWOWANIE I NAPIĘCIE WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA WĘGIERSKIEGO DOCHODZI DO SZCZYTU.

Praga powinna zrozumieć powagę sytuacji i w interesie własnym oddać Węgrom co do nich należy. Oczekujemy czynów, a wszelkie kunktatorstwo może tylko pogorszyć sytuację.

„Pesti Hirlap" pisze: Sprawa węgierska powinna być załatwiona w ciągu najbliższych dni, a

DECYZJA PRZYŁĄCZENIA WĘGIERSKICH TERYTORIÓW NIE MOŻE BYĆ PRZEDMIOTEM ŻADNYCH TARGÓW.

Energiczne wystąpienie rządu węgierskiego — pisze „Pester Lloyd" — odpowiada nastrojom całego społeczeństwa. Zadokumentowano w ten sposób, że na ucisk węgierskiej grupy narodowościowej w Czechosłowacji nie można dłużej bezczynnie patrzeć. Praga musi wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Wydarzenia ostatnich tygodni doprowadziły społeczeństwo węgierskie do takiego podniecenia, że wszelkie odwlekanie mogłoby wywołać poważne następstwa.

PRAGA MUSI ZROZUMIEĆ,

ŻE DZIŚ JUŻ NIE CZAS NA WYKRĘTY.

„Uj Magyarsag" pisze: Społeczeństwo węgierskie w ostatecznym podnieceniu oczekuje przyłączenia węgierskich terytoriów.

NIE CHCEMY BYĆ BURZYCIELAMI POKOJU,

ale nie cofniemy się przed niczym, jeśli nasze żądania nie będą natychmiast spełnione, a Europa napróżno mówi o pokoju, dopóki nasze sprawy nie będą załatwione.

Społeczeństwo węgierskie, ufając dotąd w sprawiedliwe i równoczesne rozwiązanie spraw czechosłowackich,

PO ZAJĘCIU SUDETÓW I ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO,

na moment uległo nastrojowi przygnębienia, po czym jednak w ślad za energiczną akcją rządu zjednoczyło się w stanowczej i silnej woli rzucenia na szalę wszystkich sił, aby załatwienie sprawy węgierskiej doprowadzić do szybkiego końca.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się na Węgrzech ponad 50 wieców, których rezolucje domagają się natychmiastowego przyłączenia terytoriów węgierskich oraz

STWORZENIA WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ.

Społeczeństwo węgierskie, tak jak wielokrotnie w ciągu dziejów, okazało obecnie, że w chwili gdy naród zdany został na własne siły, potrafi bronić swych interesów.

Po dniach wahania dziś społeczeństwo to tworzy zjednoczoną, karną masę, zdecydowaną na wszystko i zdającą sobie sprawę, że

WALCZYĆ BĘDZIE NA ŚMIERĆ I ŻYCIE,

aby miara sprawiedliwości nie była dla narodu węgierskiego inna, niż dla innych.

Z ust mówców na wiecach, z głośników radiowych, padają słowa zdecydowane,

SŁOWA PRZESTROGI POD ADRESEM CZECHOSŁOWACJI,

że cierpliwość narodu węgierskiego jest na wyczerpaniu i że w imię pokoju sprawa węgierska powinna być natychmiast załatwiona.

Plan skomunizowania Rusi Zakarpackiej

Kulisy czeskiej polityki w porozumieniu z rządem sowieckim

Budapeszt, 5. 10. (PAT) „Magyarsag" zamieszcza artykuł pt. „Żądamy wspólnej granicy polsko-węgierskiej", w którym pisze m. in.:

Praga przez 20 lat nie robiła tajemnicy, że jeśli będzie uważała to za stosowne, odda Ruś Podkarpacką Sowietom. Rząd czeski pozwalał na prowadzenie tam propagandy komunistycznej, a według ostatnich wiadomości działało na Rusi Podkarpackiej 300 jawnych i około 2000 tajnych komórek komunistycznych oraz kilka towarzystw przyjaciół Sowietów.

Węgry i cała Europa powinny zrobić wszystko, aby piekielny plan skomunizowania Rusi uniemożliwić.

Według wiadomości, jakie napływają tu z poza czesko-słowackiej granicy, niepokój wśród ludności coraz bardziej wzrasta. Uchodźcy ze Słowaczyzny, wśród których najliczniejsi są żołnierze, zaznaczają, że w armii czeskiej coraz częściej zaobserwować można oznaki rozkładu.

Brak dyscypliny powiększył się szczególnie na wiadomość o zwalnianiu żołnierzy narodowości niemieckiej i polskiej.

W granicznej wsi węgierskiej Somoria wywieszono wczoraj na domach flagi węgierskie. Również i w innych sąsiednich miejscowościach ludność węgierska zbierała się w grupy, śpiewając hymn węgierski i patriotyczne węgierskie pieśni.

Wszyscy Węgrzy przypinają sobie przepaski o barwach narodowych.

Na całym obszarze panuje zupełne zamieszanie. Urzędnicy czescy myślą tylko o zapewnieniu bezpieczeństwa swym rodzinom, a sami czekają na rozkaz wyjazdu.

Gdy Rząd Rzeczypospolitej realizował wolę narodu...

KOMPROMITACJA STRONNICTWA LUDOWEGO

Ks. Panaś, Witek i obce agentury

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł. — l. r.). Agencja „Iskra" donosi: W komunikacie Agencji Agrarnej ukazała się wiadomość, że pełniący obowiązki prezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie, Witek, zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego z prośbą o wszczęcie śledztwa przeciwko sobie z powodu zarzutów, postawionych przez Agencję „Iskra" w artykule p. t. „Zdrada stanu i zakłamana propaganda".

P. Witek — jak donosi Agencja Agrarna — twierdzi, że na zjeździe Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie, odczytał pewien list, w którym nie znajdowały się żadne zarzuty, podniesione przez Agencję „Iskra", jednak przez publiczne odczytanie tego listu, mógłby być posądzony o współudział w postawionych zarzutach.

Agencja „Iskra" stwierdza, że w jej artykule p. t. „Zdrada stanu i zakłamana propaganda" nie było mowy o żadnym liście, odczytanym na zjeździe Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie, stwierdza również, że nie postawiła żadnych osobistych zarzutów p. Witkowi.

Agencja „Iskra" stwierdza natomiast że jej artykuł dotyczył odczytów na temat zjazdu Stronnictwa Ludowego i sytuacji Polski w obliczu wypadków międzynarodowych, a w szczególności zjazdu w Rzeszowie, z którego sprawozdanie nadawane było w swoim czasie przez stacje radiowe sowieckie.

W odczytach tych, jak również w komunikatach czeskich stacji radiowych, które zostały następnie nadane, omawiano rezolucje rzekomo uchwalone przez zjazd rzeszowski.

Fakty podane w tych odczytach i komunikatach, zasługują na miano nadane im w artykule Agencji „Iskra".

Agencja „Iskra" stwierdza dalej lojalnie, że w rzeczywistości rezolucje omówione w artykule zostały wniesione na zgromadzenie rzeszowskie, jednak przewodniczący Gruszka nie poddał ich pod głosowanie, gdyż było jasne, że zebrani na zgromadzeniu odrzucą je.

Jedna bowiem z rezolucji głosiła:

„Bratniemu narodowi czeskiemu, który z podziwu godną energią broni dziś swej państwowości i niepodległości, przesyłamy wyrazy gorącej sympatii".

Stało się to w chwili, gdy cały naród polski zdecydowanie solidaryzował się z ludnością polską z Zaolzia i gdy rząd Rzeczypospolitej realizował wolę narodu.

Przytoczona rezolucja oraz końcowy ustęp referatu politycznego ks. Panasia, który twierdził, że Polska powinna stać w obecnej chwili (zjazd rzeszowski odbył się przed 18 września) w szeregach obrońców Czechosłowacji, były elementem propagandy agentur obcych, działających z poza granic Polski, m. in. z Pragi.

Na określone zatem w Agencji „Iskra" miano w zupełności zasługują.

———

Bogactwa naturalne Zaolzia

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł. — l. r.) Prezes Związku Izb Przemysłowo-Handlowych b. minister Klarner udzielił wywiadu prasowego na temat bogactw naturalnych i organizacji życia gospodarczego ludności polskiej Zaolzia.

Gdy przebrzmiały ostatnie okrzyki tłumów — powiedział prezes Klarner, — wiwatujące z powodu powrotu prastarej dzielnicy piastowskiej do Polski, trzeba zdać sobie z tego sprawę, co zyskujemy pod względem gospodarczym.

Powierzchnia Śląska Zaolzańskiego wynosi 1274 km kw. i ujęta jest w trzy powiaty, a mianowicie: cieszyński, frysztacki i frydecki.

Z punktu widzenia uprawy roli ziemie odzyskane nie przedstawiają wielkiej wartości, a opłacalność gospodarki na nich tłumaczy się bardzo wysokim stopniem kultury rolniczej. W głębi jednak tej ziemi kryją sie bogactwa naturalne, stokroć wynagradzające nieurodzajność jej powierzchni. Pokłady węgla w okręgu ostrawskim i karwińskim są przedłużeniem górnośląskiego pasma węglowego, ciągnącego się na zachód aż po Morawską Ostrawę, stanowią około 17 prc. całego pasma. Jeżeli chodzi o eksploatację tych pokładów, to trzeba zaznaczyć, że wyzyskanie ich dotychczas jest tylko częściowe, i to jedynie tylko warstw płytszych, gdy najbogatsze złoża węgla znajdują się na znacznej głębokości.

Według opinii znawców rzeczywiste zapasy kopalń Śląska Zaolzańskiego wynoszą około 4 miliardy ton i składają się z różnych gatunków, zależnie od wieku pokładów. Najbardziej wysokowartościowy węgiel, doskonale koksujący o wartości kalorycznej do 8.200, spotykany jest w kopalniach ostrawieckich, z karwińskich zaś pokładów węgla czerpią gazownie, a także zakłady przemysłowe jako materiał opałowy. Wydajność kopalń Śląska Zaolzańskiego obliczona jest na przeszło 9 milionów ton rocznie.

Śląsk Zaolzański posiada również pokłady rud żelaznych, które były używane jako surowiec do hut w Trzyńcu.

Ziemia powracająca do Polski jest następnie terenem wielkich lokat kapitałowych w szeroko rozbudowanym przemyśle. Największe zakłady przemysłowe: huty trzynieckie, najlepiej urządzone zakłady stalowe w Europie, posiadają 4 wielkie piece, 13 pieców martinowskich, walcownię, koksownię i wiele innych zakładów przemysłowych. Nie posiadając dokładnych danych, charakteryzujących produkcję hut w Trzyńcu w ostatnich latach, przytoczyć można liczby tylko z r. 1929. W roku tym łączna wydajność dzienna 4 wielkich pieców sięgała 1470 ton. Produkcja stalowni wynosiła 513 tys. ton, a walcowni 395 tys. ton półwyrobów i 241 tys. ton wyrobów hutniczych.

Wielkie zakłady hutnicze znajdują się również w Boguminie i Frydku—Lipinach. Na terenie Śląska Zaolzańskiego znajduje się bardzo wiele zakładów przemysłowych przetwórczo-metalowych, skoncentrowanych w granicach powiatu frysztackiego. Trzeba też wspomnieć o fabrykach przetworów chemicznych, znajdujących się w Gruszowie, Boguminie i Piotrowicach.

Wielki przemysł Zaolzia opiera się w przeważającej mierze o kapitał zagraniczny, należący do wielkich grup finansowo-przemysłowych francuskich i angielskich.

W przemyśle Śląska Zaolzańskiego największą rolę odgrywa koncern górniczo-hutniczy Berg- und Huetten-Weksgeselschaft. Koncern ten obejmuje 80 prc. przemysłu górniczo-hutniczego i jest niemal w całości własnością grupy francuskiej Schneider Creuzot.

Aby lepiej uzmysłowić sobie, jak wielkie są zakłady, o których jest mowa, nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w r. 1937 wyprodukowały 485.195 ton surówki tj. 75 prc. całej polskiej produkcji wielkopiecowej z tego roku. Jeżeli dodamy, że cały Śląsk Zaolzański jest pokryty gęstą siecią dróg kołowych oraz torów kolejowych i tramwajowych, staje się zrozumiałe, że jest to rezerwuar po brzegi wypełniony kapitałami.

Nic więc dziwnego, że przyłączenie Zaolzia — powiedział prezes Klarner — poza znaczeniem politycznym, posiada olbrzymie znaczenie ekonomiczne, gdyż zwiększa poważnie wartość polskiego majątku narodowego. Wydarzenia ostatnich dni znajdą niewątpliwie swoje uwidocznienie w ramach polskiego bilansu handlowego i przyczynią się do poprawienia naszej struktury gospodarczej.

Ludność Zaolzia wynosi około 400 tysięcy głów, z czego większość to twardy naród polski. Struktura zawodowa odpowiada strukturze gospodarczej kraju zaolzańskiego. W przemyśle, rzemiośle i komunikacji jest zatrudnionych przeszło 65 proc. ludności, a w rolnictwie tylko 11 prc.

Cały teren, zamieszkały przez ludność polską jest objęty gęstą siecią organizacji gospodarczych. W końcu r. 1937 na Zaolziu znajdowało się 69 kas spółdzielczych, 5 kas zaliczkowych, 2 spółki rolniczo-handlowe, 2 spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, 6 spółdzielni elektryfikacyjnych, 6 spółdzielni spożywców oraz 6 spółdzielni stowarzyszeń innego rodzaju.

Wszystkie organizacje były złączone we wspólnej organizacji, noszącej nazwę Rady Gospodarczej przy Związku Spółdzielni polskich. Tak wspaniały rozkwit organizacyjny życia gospodarczego ludności polskiej na Zaolziu, tłumaczy się tym, iż każda kooperatywa czy spółdzielnia tamtejsza była twierdzą, gdzie broniono praw ludności polskiej, czy też placówką, na której walczono o ideał spełniony w dniu 1 b. m.

———

Nie wolno przywozić do Polski czeskich koron

Warszawa, 5. 10. (PAT) Wczoraj w Dzienniku Ustaw ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 bm., nowelizujący t. zw. dekret dewizowy.

Nowy dekret ustanawia zakaz sprowadzania do kraju z zagranicy środków płatniczych w zakresie ustalanym każdorazowo rozporządzeniem Ministra Skarbu pod rygorami, jakie przewiduje dekret dewizowy.

Na podstawie nowego dekretu Minister Skarbu wydał rozporządzenie opublikowane w tym samym numerze Dziennika Ustaw, postanawiające, że sprowadzanie bez zezwolenia do kraju z zagranicy pieniędzy w walucie czesko-słowackiej jest zabronione.

Rozciągnięcie tego zakazu na inne waluty nie jest zamierzone.

Zakaz przywozu do kraju koron czeskich tłumaczy się obawą ściągnięcia przez czynniki spekulacyjne do Polski większej ilości koron czeskich ponad tę ilość banknotów i bilonu, która w tej chwili znajduje się na terenach rewindykowanych.

Należy podkreślić, że zarówno ogłoszony dekret, jak i rozporządzenie wykonawcze nie zaostrzają w niczym obowiązujących w Polsce przepisów reglamentacji dewizowej a stanowią tylko naturalną ochronę gospodarstwa polskiego przed ewentualną spekulacją w związku z rewindykacją Śląska zaolzańskiego.

Złóż grosz na F. O. N.

Polska w nowej Europie

(M. P.) Walka między narodami toczy się nie tylko o terytoria. Państwa europejskie walczą także o rynki zbytu, o kolonie zamorskie, o wpływy polityczne i gospodarcze w innych państwach. O tej prawdzie zapominają niektórzy publicyści, oceniający nowe położenie wytworzone przez obecną zmianę statutu terytorialnego Europy środkowej.

Panikarze i wieczni malkontenci (prasa Stronnictwa Narodowego i Frontu Morges) lamentują, że Niemcy powiększone o Austrię i Sudety wzrosły tak ogromnie, iż są silniejsze niż za czasów Wilhelma II. Czytelnicy nasi pamiętają argumenty wysunięte na tych łamach, a dowodzące, że cesarstwo niemieckie razem z uzależnioną od siebie monarchią habsburską było w r. 1914 materialnie — pod względem ilości zaludnienia i wielkości terytorium — o wiele silniejsze, niż obecna Rzesza pomimo jej świeżych nabytków.

Wzrostu potęgi niemieckiej nie uważamy za jedyny doniosły czynnik nowej sytuacji politycznej. Nie jest słuszna — jak zwykle pochopna i lekkomyślna — teza p. Cata z wileńskiego „Słowa", że wobec zupełnej klęski Francji, Polska jest obecnie zdana wyłącznie na sojusz z Niemcami, a być skazanym na przymusowego sojusznika jest rzeczą zawsze niedogodną i złą. Oczywiście — sojusznik przymusowy jest niebezpieczny, ale Polska nie jest bynajmniej skazana na przymusowy sojusz z Trzecią Rzeszą. Polska polityka zagraniczna, ustalona przez Wielkiego Marszałka, a kontynuowana przez min. Becka, unika zawsze sytuacyj przymusowych. I dziś Polska nie ma sytuacji przymusowej wobec Trzeciej Rzeszy, jakkolwiek nasze wzajemne stosunki układają się dobrze i zgodnie.

W społeczeństwie polskim istnieje pogotowie antyniemieckie, które uważamy za objaw pożyteczny, a nawet konieczny. Wprawdzie między Polską a Niemcami nie ma sporów terytorialnych, wprawdzie Niemcy oddały nam przysługę, zabierając Sudety, co podcięło zdolność Czech do rywalizowania z Polską w Europie środkowej, niemniej mogą w przyszłości zaistnieć tarcia polsko-niemieckie na gruncie rywalizacji o wpływy polityczne i gospodarcze. Możliwość tę musimy zawsze rozważać spokojnie i bez kierowania się afektami. Możliwość konfliktu Niemiec z Polską w przyszłości — jest tak samo realna, jak możliwość konfliktu Niemiec z Francją, Włochami i z Anglią o kolonie, o rynki zbytu, o wpływy. Ani mniej, ani więcej. Jak każdy zdrowy i zdolny naród, Polska musi w przeciągu najkrótszego czasu pomnożyć swoją potęgę, a nadewszystko siłę swej armii, najlepszej gwarantki pokoju i zwycięstwa z każdym sąsiadem i z każdym wrogiem.

Odzyskanie Śląska Zaolzańskiego z jego bogactwami naturalnymi i technicznymi jest pierwszym elementem przyśpieszonego rozrostu naszych sił gospodarczych, a następnie i politycznych. Drugim elementem jest usunięcie fatalnej rywalizacji czeskiej, psującej polską, szeroką koncepcję skupienia państw położonych między Niemcami a Rosją. Czechy niezdolne do rywalizowania z Polską mogą być dla nas gospodarczo i politycznie cennym sojusznikiem. Trzecim elementem byłoby takie zakończenie walki o statut terytorialny Europy środkowej, aby Polska uzyskała wspólną granicę z Węgrami na Rusi Zakarpackiej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cel ten zostanie osiągnięty. Czwartym wreszcie elementem będzie w przyszłości nowy układ sił mocarstwowych w Europie. Mimo wszystko, co się pisze w prasie o klęsce i wycofaniu się Francji z Europy środkowej, nie należy lekceważyć przyszłej roli Francji, a także Anglii i Włoch w zagadnieniach środkowo-europejskich. Anglia, a zwłaszcza Francja prowadziła w ostatnich latach politykę niemądrą i tchórzliwą, doznała też porażki takiej, na jaką w pełni zasłużyła. Ale Francuzi są narodem wielkim i genialnym; gdy otrząsną się z doktrynerstwa, ze złych nawyczek przeszłości i zaczną myśleć nowymi kategoriami o państwach europejskich, a przede wszystkim o Polsce, wówczas Francja zdobędzie znowu pozycję w Europie środkowej. Należy liczyć się z tym faktem, że problemy środkowo-europejskie nabrały po wojnie światowej i po upadku monarchii habsburskiej takiego znaczenia, iż żadne państwo o charakterze mocarstwowym nie może na dłuższy okres czasu wycofywać się z czynnej roli w centrum Europy. Uważamy za pewnik, że zarówno Francja, jak Włochy i Anglia, będą się żywo interesowały układem sił i stosunków środkowo-europejskich. Te zainteresowania będzie mogła wygrywać polityka polska w miarę swej umiejętności — także przeciwko Niemcom, o ile zaszłaby tego potrzeba. Oto są sprawy konkretne, z którymi trzeba się liczyć bez względu na sentymenty i przesądy.

———

Likwidacja „Nowej Rzeczypospolitej"

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.—l. r.) Dowiadujemy się, że Sąd okręgowy w Warszawie w postanowieniu z 1 bm. o zawieszeniu czasopisma „Nowa Rzeczpospolita", jak wiadomo organu frontu Morges, stwierdza, że szereg artykułów tego pisma zawierał w swej treści wyraźne cechy przestępstwa, przewidzianego w kodeksie karnym.

W motywach Sąd okręgowy stwierdził m. in., że wystąpienia „Nowej Rzeczpospolitej" w wielu najpoważniejszych zagadnieniach z zakresu polityki zagranicznej i wewnętrznej Państwa, przez szerzenie nieprawdziwych wiadomości mogły wywołać niepokój publiczny, co mogło ujemnie oddziałać na postawę społeczeństwa.

Ostatnie konfiskaty dziennika dotyczyły kwestii roszczeń polskich do Czecho-Słowacji, zaś szkodliwość informacyj godziła w żywotne interesy Państwa.

Po zgonie Marszałka Averescu

Warszawa, 5. 10. (PAT) P. minister spraw zagranicznych Józef Beck wysłał do ministra spraw zagranicznych Rumunii Comnena depeszę kondolencyjną z powodu zgonu marszałka Rumunii Averescu.

Wzmożenie akcji wyborczej po manifestacjach na cześć Zaolzia

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.—l. r.) Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości, że po odzyskaniu sytuacji międzynarodowej, zakończonym tak bardzo pomyślnie dla Polski, już od niedzieli nabrała na sile akcja przygotowawcza do wyborów.

Na całym szeregu zgromadzeń i zebrań rzuca się apele masowego udziału w wyborach, które powinny się stać według zgodnej opinii społeczeństwa, wielkim aktem manifestacji na cześć tych, którzy są głównymi twórcami odniesionego zwycięstwa.

Uchwały podejmują izby samorządowe, gospodarcze, związki kupieckie, właściciele nieruchomości, związki kombatanckie organizacje kobiece, związki rzemieślnicze, nie mówiąc już o szeregu organizacyj ideowych.

Wojska czeskie ustępują z pogranicza węgierskiego

Budapeszt, 5. 10. (PAT) Jak donoszą, wczoraj w godzinach południowych z pogranicza węgiersko-czeskiego wojska czeskie rozpoczęły opróżnianie strefy pogranicznej wzdłuż całej granicy.

Naprzeciw węgierskiej miejscowości granicznej Balassagyarmat opuściły wojska czeskie zajmowane dotychczas pozycje i fortyfikacje oraz usunęły zasieki z drutów kolczastych.

Ze strony węgierskiej wojsk czeskich już nie widać. Koło miejscowości Bomreve Czesi zaniechali dalszych prac fortyfikacyjnych i znoszą zasieki z drutów kolczastych, wycofując się również wgłąb kraju.

Nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.—l. r.) Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego komunikuje, że nadzwyczajny kongres Stronnictwa w dniu 9 bm. odbędzie się w Warszawie w lokalu Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej. Na kongres będą mieli wstęp tylko delegaci.

Podział powiatów na obwody głosowania

Warszawa, 5. 10. (PAT.) Władze administracji ogólnej ogłosiły podział powiatów na obwody głosowania.

Na miasto Warszawę przypada 465 obwodów, na województwo warszawskie 970 obwodów, łódzkie 855 obwodów, kieleckie 1268 obwodów, lubelskie 1098 obwodów, białostockie 701 obwodów, wileńskie 691 obwodów, nowogródzkie 457 obwodów, poleskie (Brześć n. Bugiem) 509 obwodów, wołyńskie (Łuck) 978 obwodów, tarnopolskie 801 obwodów, stanisławowskie 768 obwodów, lwowskie 1415 obwodów, krakowskie 1454 obwodów, śląskie (Katowice) 825 obwodów, poznańskie 1577 obwodów, pomorskie (Toruń) 1496 obwodów. Razem 16328 obwodów.

———

Dyr. Dworzańczyk przeszedł na emeryturę

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł. — l. r.). Wobec osiągnięcia wieku emerytalnego, długoletni dyrektor gabinetu Ministra Opieki Społecznej Dworzańczyk, który czasowo pełnił obowiązki dyrektora departamentu Ubezpieczalni Społecznej, przeszedł z dniem 30 ub. m. na emeryturę.

Złóż datek na F. O. M.

Niemcy w fortyfikacjach czeskich

Ustępujące wojska czeskie budują podminowane barykady

Berlin, 4. 10. (PAT) W dn. 3 października maszerujące oddziały niemieckie osiągnęły linię Tetschen, przekraczając tym samym linię fortyfikacyj czeskich. Armia czeska wycofała się z tych terenów na parę godzin przed nadejściem wojsk niemieckich. Oddziały pionierów musiały wykonać poważne prace, aby usunąć liczne przeszkody i zapory, jakie wycofujące się oddziały czeskie pozostawiły po sobie. Wiele barykad było silnie podminowanych.

Wojska niemieckie zajęły okręgi Huknor i Frydland

Praga, 4. 10. (PAT) Urzędowo donoszą:

Ewakuacja okręgów Huknor i Frydland (Czechy północne) dokonana została wczoraj w zupełnym porządku bez incydentu. Zajęcie tych okręgów przez wojska niemieckie zakończyło się o godz. 14. Strefę południową Sumava (Las Czeski), której ewakuacja zakończona została wczoraj, zjęły wojska niemieckie 3 i 4 bm.

Praga, 4. 10. (PAT) Komunikacja na linii powietrznej Wiedeń—Praga—Drezno—Berlin została przywrócona. Loty odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel.

Niemcy sudeccy witają kanclerza Hitlera

Eger, 4. 10. (PAT) W podróży swej po Egerlandzie kanclerz Hitler udał się z Eger z powrotem do Franzesbadu, a następnie dalej przez najbardziej dotknięte gospodarczo obszary sudeckie Wildstein i Schoenbach, gdzie ludność witała go serdecznie. — O godz. 4 po poł. przybył kanclerz na dawną granicę państwową między Schoenbach i Markneukirchen, kończąc w ten sposób swą podróż po Egerlandzie.

Czesi rozpoczynają ewakuację na pograniczu węgierskim

Budapeszt, 4. 10. (PAT) Jak donosi specjalny wysłannik „Magyar-Orsag" z pogranicza węgiersko-czechosłowackiego, władze czeskie rozpoczęły wczoraj opróżnianie granicznego miasta Komarom nad Dunajem. W znajdującej się tam fabryce tytoniu rozmontowano już maszyny i poczęto je wywozić w głąb Czechosłowacji. Rozmontowano też warsztaty w dokach Skody. Czesi wywożą również urządzenia biur i środki żywności.

Angielska pożyczka dla Czechosłowacji

Londyn, 4. 10. (PAT) Dzisiejsza debata w Izbie Gmin, której celem było uzasadnienie przez premiera Chamberlaina porozumienia, osiągniętego w Monachium, miała charakter stereotypowej debaty parlamentarnej. Pierwszy lord admiralicji Duff Cooper, który zgłosił swą dymisję, uzasadniał, jakie powody skłoniły go do tego kroku. Duff Cooper wypowiedział się przeciw polityce zagranicznej rządu.

Jednym konkretnym rezultatem debaty było ogłoszenie przez Chamberlaina, że Czechosłowacja zwróciła się do rządu brytyjskiego o pożyczkę w wysokości 30 milionów funtów sterlingów. W odpowiedzi na to rząd brytyjski udzielił rządowi czeskiemu awans w wysokości 10 milionów funtów.

Słowacy domagają się uwzględnienia swych praw

Praga, 4. 10. (PAT) Poseł Sidor wygłosił onegdaj przez radio bratysławskie odezwę do narodu słowackiego, w której w sposób kategoryczny podkreślił postulaty Słowaków, stwierdzając, że zbliża się chwila urzeczywistnienia narodowych dążeń słowackich. Wezwał on wszystkich Słowaków, aby w jedności i zgodzie stanęli we wspólnych szeregach i podjęli ostateczny wysiłek w kierunku wywalczenia narodowi słowackiemu należnych mu praw.

Zaginął samolot pasażerski

Bathurst, 4. 10. (PAT) Wodnopłatowiec „Lufthansy", lecący z Ameryki Południowej, który zaginał w nocy z soboty na niedzielę, nie został dotychczas odnaleziony. W odległości 50 km od Bathurst wydobyto z wody 5 worków poczty.

W CZASIE „TYGODNIA SZKOŁY POWSZECHNEJ" PAMIĘTAJ O BUDOWIE SZKÓŁ.

Uroczysty pogrzeb śp. Witolda Regera poległego w walce o wolność Zaolzia

Cieszyn, 4. 10. (PAT) Dotychczas roześmiane i rozradowane miasto przybrało po południu wyraz pełen powagi i skupienia i okryło się kirem głębokiej żałoby.

O godz. 15 z kościoła ewangelickiego ludność Śląska odprowadziła na wieczny spoczynek śp. Witolda Regera, komendanta Harcerstwa Polskiego w Cieszynie, bohatersko poległego w walce o wolność Śląska Zaolzańskiego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stonawski.

Na trumnie zmarłego naczelny dyrektor Z.U.S.U. Dybowski złożył wieniec w imieniu Ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego. Wśród kilkudziesięciu wieńców znalazły się wieńce od przewodniczącego Harcerstwa Polskiego wojewody Grażyńskiego, od Związku Harcerstwa Polskiego i poszczególnych komórek organizacyjnych, od Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Rezerwistów, Zw. Powstańców Śląskich, rodziny i t. d.

Po ukończonym nabożeństwie starszyzna harcerska wyniosła na ramionach trumnę zmarłego. Przy biciu dzwonów uformował się olbrzymi kondukt. Na czele kroczyła orkiestra Strzelców podhalańskich, pluton honorowy cieszyńskiego baonu Obrony Narodowej, za nim liczne hufce harcerskie z całego województwa śląskiego. Za konduktem jechał samochód z sędziwym ojcem bohatera. Dalej kroczyły matka, żona i 5-letnia córeczka w otoczeniu dostojników wojskowych oraz starszyzny harcerskiej. Przez gęsty szpaler nieprzeliczonych tłumów przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt przesunął ulicami miasta pod zamek, z którego stóp wznosi się pomnik Legionistów śląskich. Stąd wojewoda Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wygłosił przemówienie, które podajemy na stronie 3-ej. W odpowiedzi na końcowy okrzyk, wzniesiony przez wojewodę Grażyńskiej „Czuj" — rozległo się gromkie harcerskie „Czuwaj".

Ponownie uformował się pochód, który już inną trasą powrócił na stary cmentarz ewangelicki, zarezerwowany od dłuższego czasu wyłącznie dla najbardziej zasłużonych Ślązaków. Grób śp. Witolda Regera położony jest tuż obok grobu poety i żołnierza komendanta Cieszyńskiego Legionu Jana Łyska, poległego w walkach na Wołyniu w r. 1916 w szeregach Legionów Piłsudskiego.

Po nadejściu konduktu rozległ się rozkaz „Prezentuj broń!", trąbka odegrała apel żołnierski, po czym ks. Nierostek pożegnał ostatnim słowem poległego bohatera.

Następnie naczelnik Trylski w krótkim przemówieniu stwierdził, że podharcmistrz Reger wykazał najwyższą sprawność harcerską, wobec czego mianowany zostaje harcmistrzem. Wojewoda Grażyński udekorował trumnę bohatera Złotym Krzyżem Zasługi, gdyż „Pan Prezydent Rzeczypospolitej uznał, że harcmistrz Witold Reger zasłużył się dobrze Ojczyźnie".

Chóralnym odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" i modlitwy harcerskiej zakończono smutną uroczystość, która przeistoczyła się w żywiołową manifestację uczuć patriotycznych Śląska i była serdecznym hołdem, złożonym pamięci bohatera.

Załatwienie żądań węgierskich warunkiem pokoju w Europie

Rzym, 4. 10. (PAT) Ukazał się tu komunikat Informazione Diplomatica, który głosi m. in.:

W rzymskich kołach odpowiedzialnych uważają, że po zlikwidowaniu problematu Niemców sudeckich i Polaków czechosłowackich zlikwidowanie pozostałego zagadnienia węgierskiego wymaga jak najszybszego załatwienia. Leży w interesie wszystkich, włączając w to i rząd praski, aby nie czekać dłużej na wykonanie operacji chirurgicznej, która już dziś jest uznana za nieuniknioną.

Zdaniem odpowiedzialnych kół rzymskich jest konieczne, aby rokowania pomiędzy Pragą i Budapesztem zostały przyspieszone z unikniem jakiejkolwiek zwłoki. Blisko 1 milion Węgrów, pozostających jeszcze w granicach starych traktatów, nie może dłużej czekać i być oddanym na nędzę i prześladowanie ze strony czeskich elementów odpowiedzialnych i nieodpowiedzalnych. Z drugiej strony Praga niczego nie zyska, przeciwnie, wywołać może nowe zawikałnia, jeśli opóźniać będzie realizację rewindykacyj węgierskich.

Węgry czekały 20 lat, aby uzyskać sprawiedliwość. Węgry w tym okresie nie uczyniły nic, co mogłoby zakłócić spokój. Węgry nie próbowały nawet wprawić w ruch mechanizmu genewskiego, przysługującego Lidze Narodów. Dlatego też Węgry zasłużyły na to, aby, nie czekając na termin trzymiesięczny, uwzględniono ich słuszne żądania.

Radosny nastrój na Zaolziu

Ewakuacja hut w Trzyńcu

Cieszyn, 4. 10. (PAT) Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem.

Korespondent PAT-a odbył w godzinach południowych przejażdżkę samochodem z Cieszyna przez Szpicę, Końską, Trzyniec do Dolnej Łużnej i przez Łyżbicę do Bystrzycy. Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny.

O godz. 14 Trzyniec nie był jeszcze zajęty przez wojska polskie. W miejscowej szkole dziatwa szkolna z naręczami kwiatów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich, które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane. Huty zostały wczoraj ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

Ub. nocy w Bystrzycy doszło do starcia między żandarmerią i miejscową ludnością. Żandarmeria zasypała tłum gradem kul z karabinów maszynowych.

Odznaczenie dr Wolfa i ś. p. Regera

Warszawa, 4. 10. (PAT) Polska Akademia Literatury na osobnym posiedzeniu plenarnym w dn. 3 października b.r. postanowiła przedstawić P. Ministrowi W.R. i O.P. wniosek odznaczenia złotym wawrzynem akademickim dra Leona Wolfa za niezłomną obronę kultry polskiej na Śląsku Zaolzańskim.

Jednocześnie Pol. Ak. Lit. wystąpiła z wnioskiem wyjątkowego uczczenia złotym wawrzynem akademickim bohaterskiej i śp. pamięci podharcmistrza Witolda Regera.

Cała Polska pod znakiem manifestacyj

Warszawa, 4. 10. (PAT) Począwszy od historycznego dnia, w którym prastare ziemie Śląska Zaolzańskiego wróciły napowrót do Macierzy, odbywają się we wszystkich miastach, miasteczkach, osiedlach i wsiach całego kraju zebrania z udziałem miejscowej ludności, która daje wyraz uczuciom radości z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego.

W Krakowie odbyło się dziś w godzinach rannych w Katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne, odprawione przez ks. biskupa dr. Rosponda w asyście licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie nastąpił podniosły moment oddania hołdu pamięci Wielkiego Marszałka, u którego trumny złożono wspaniały wieniec. W tej podniosłej chwili kompania honorowa wojska sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wystosowała depesze hołdownicze do P. Prezydenta R.P., do P. Marszałka Śmigłego-Rydza, do P. Ministra Becka i do P. Ministra Romana. W depeszach tych Izba P.-H. wyraża swój głęboki szacunek dla nieugiętej postawy Rządu polskiego w momentach historycznych dla Polski.

M. in. depesze nadesłały także organizacje polskie w Montrealu, z Danii, z Buenos Aires, z Charbina i Turmontów na Łotwie.

Również Polacy, którzy znajdują się obecnie na statkach polskich, płynących na Oceanie Atlantyckim na M/S „Batorym" i innych, na radosną wiadomość o przyłączeniu Zaolzia do Macierzy wysłali depesze do Linii Gdynia—Ameryka z prośbą o przekazanie ich P. Prezydentowi R.P. i in.

W Poznaniu pod Pomnikiem Wdzięczności odbyła sie wczoraj wieczorem manifestacja dziękczynna z udziałem ok. 15.000 osób. Przewodniczący Obwodu OZN mgr. Marchwicki wezwał zebranych, by w tym historycznym momencie, kiedy wojska polskie zajęły Śląsk Cieszyński, uczcili pamięć bohaterskich powstańców, którzy oddali swe życie w walce o Ziemię Zaolzańską. Z kolei uczestnicy manifestacji udali się pochodem pod gmach Dowództwa O.K., gdzie znajduje się tablica ku czci Marszałka J. Pisudskiego, przed którą zapalono wielki stos. Wygłosił tu przemówienie dr. Surzyński. W krótkich żołnierskich słowach odpowiedział gen. Knoll-Kownacki, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć mocarstwowej Polski.

Rada miejska m. Zawiercia i Lublina, Parafia ewangelicka w Krakowie i członkowie Rady miejskiej m. Łomży wysłali depesze na ręce marszałka sejmu śląskiego Grzesika i posła dr. Wolfa, wyrażając swą radość z powodu powrotu Ziemi Cieszyńskiej do Macierzy.

Z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski Macierz Szkolna w Gdańsku wysłała depesze do P. Marszałka Śmigłego-Rydza. W depeszy tej dzieci polskie z Gdańska przesyłają Panu Marszałkowi serdeczne słowa podzięki i wdzięczności za przyłączenie prastarej piastowskiej Ziemi śląskiej do Najjaśniejszej Rzplitej.

Nieprzerwana fala depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 4. 10. (PAT) Na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej napływają z całego kraju i z ośrodków polskich zagranicą tysiące depesz z hołdem i wyrazamy głębokiej wdzięczności z powodu radosnej chwili przyłączenia Śląska za Olzą do Polski.

Depesze pochodzą od niezliczonych organizacyj, stowarzyszeń, związków oraz poszczególnych obywateli.

Nie mogąc z przyczyn technicznych opublikować wszystkich depesz, nadesłanych na ręce Pana Prezydenta R. P., ogłaszamy tymczasem następujące:

Warszawa, 4. 10. (PAT) Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie powziął na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 3 października br. następujące dwie uchwały:

a) w historycznej i radosnej chwili powrotu do Polski Śląska zaolzańskiego, Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 3 października 1938., uchwala przesłać przedstawicielom Majestatu Rzeczypospolitej Panu Prezydentowi Prof. Ignacemu Mościckiemu, Naczelnemu Wodzowi Panu Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi i rządowi Rzeczypospolitej wyrazy głębokiego hołdu i prawdziwej wdzięczności.

b) oceniając wielkie zasługi na polu zwycięskiej walki dyplomatycznej o rozszerzenie granic Rzeczypospolitej płk. Józefa Becka, ministra spraw zagranicznych, Senat akademicki zwraca się Doń z wyrazami prawdziwego i szczerego uznania.

Telegram od J. Paderewskiego w Morges:

„W podniosłej chwili odzyskania odwiecznie polskiej śląskiej ziemi i powrotu na łono Ojczyzny Jej wiernych synów, łączę się w radości z całym narodem, prosząc Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku". (—) Ignacy Paderewski.

Telegram od biskupów śląskich.

„Najczcigodniejszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej Polskiej za wyzwolenie polskiego ludu zaolzańskiego i przyłączenie do Polski przesyłają pełne najgłębszej czci podziękowanie i hołd — biskupi śląscy". (—) Adamski, Ludwik Bieniek.

Poza tym nadesłali telegramy: Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce: „W imieniu własnym, hierarchii i wiernych kościoła prawosławnego w Polsce, składam Waszej Dostojności gorące wyrazy radości z powodu szczęśliwego pokojowego powrotu do Ojczyzny polskiej ziemi zaolzańskiej" (— Metropolita DYonizy. Telegram od uchodźców z Czechosłowacji. Telegram od polskich ewangelików Śląska cieszyńskiego. „Polscy ewangelicy Śląska cieszyńskiego w godzinie przyłączenia ziemi zaolzańskiej składają Najdostojnieszemu Włodarzowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i serdecznego podziękowania za dokonane dzieło i urzeczywistnie testamentu Wielkiego Marszałka". — Za rząd tow. ewang. ks. Nierostek, za zbór cieszyński ks. Kulisz, za stow. niewiast ewang. Stonawska, za zarz. pol. mł. ewang. ks. Klus.

Telegram od stow. „Jungdeutsche Partei fuer Polen": „W imieniu stowarzyszenia „Jungdeutsche Partei fuer Polen" składam Waszej Ekscelencji najserdeczniejsze życzenia z okazji pokojowego powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy i równoczesnego powiększenia granic państwa". Rudolf Wiesner.

Połączone prezydia Rady i Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, zebrane na nadzwyczajnym zebraniu, zwołanym z okazji połączenia Śląska Zaolzańskiego z Rzeczpospolitą Polską, uchwaliły wysłać depesze hołdownicze i gratulacyjne do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera gen. Sałwoja-Składkowskiego i Ministra Spr. Zagr. J. Becka.

* * *

Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski otrzymał w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu wiele depesz z całego kraju od zebrań manifestacyjnych, związków, stowarzyszeń, organizacyj, rad gminnych, powiatowych, gromad wiejskich i t. p., oraz poszczególnych osób w związku z powrotem do Polski Śląska Zaolzańskiego.

W depeszach tych społeczeństwo polskie podkreśla swą radość i dumę z powodu wyzwolenia braci zza Olzy i powrotu do Macierzy prastarej dzielnicy piastowskiej

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 4. 10. (PAT) Dnia 3 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

M. in. Rada Ministrów powołała Komitet międzyministerialny, który pod przewodnictwem delegata ministra spraw zagr. ministra pełnomocnego Arciszewskiego zajmie sie całokształtem spraw, związanych z przejęciem Śląska Zaolzańskiego i przedstawi Rządowi projekty konkretnych zarządzeń z zakresu administracji politycznej i gospodarczej.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R.P. o zmianie dekretu Prezydenta R.P. z dn. 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Projekt ten w uzupełnieniu dotychczasowych przepisów zabrania sprowadzania do kraju z zagranicy bez zezwolenia środków płatniczych w zakresie ustalonym przez ministra skarbu.

Podziękowanie min. Becka
za uznanie dla polskiej polityki zagranicznej

Warszawa, 4. 10. (PAT) W ciągu ostatnich dwóch dni po przyjęciu noty polskiej przez Czechosłowację nadchodziły do ministra spraw zagr. płk. Józefa Becka z setek miejscowości całej Polski depesze i listy. W związku z tym zamieszczamy tekst podziękowania, jakie za pośrednictwem prasy przesyła P. Minister Spraw Zagr..:

„Z depesz jakie nadeszły z całego kraju do mnie, bije radość i duma z powodu powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej Polskiej i zrozumienie dla stanowiska polskiej polityki zagranicznej. Z wzruszeniem przyjąłem do wiadomości wyrazy tych uczuć i wszystkim organizacjom, przyjaciołom i nieznanym osobom dziękuje za ich przesałnie. (—) Józef Beck."

Depesza Pana Prezydenta do JKM Króla Borysa

Warszawa, 4. 10. (PAT) Z okazji święta narodowego Bułgarii, 20-lecia wstąpienia na tron króla Borysa III, oraz 30-lecia proklamowania niepodległości Bułgarii Pan Prezydent R. P. przesłał na ręce J.K.M. króla Borysa III telegram następującej treści:

„Z okazji radosnej rocznicy, którą obchodzi dziś naród bułgarski, proszę W.K. Mość o przyjęciu w imieniu moim i narodu polskiego gorących wyrazów osobistego szczęścia W.K. Mości, świetności panowania i pomyślności Bułgarii."

Gen. Bortnowski w Cierlicku

Cieszyn, 4. 10. (PAT.) Wczoraj o godzinie 14 w miejscu katastrofy, w której zginęli Żwirko i Wigura w Cierlicku, gen. Bortnowski w imieniu wojska i dowódca lotnictwa płk. Kalkus w imieniu lotników, biorących udział w operacjach na Śląsku, złożyli wieńce o barwach narodowych.

U KOGO PRACUJE?

Policja przytrzymała 22-letnią służącę Katarzynę Ohęduszkiewicz, która wczoraj rano wyszła z mieszkania służbodawcy do kościoła, a potem nie mogła podać ani adresu pracodawcy ani jego nazwiska.

EDWARD TWAROWSKI

O CUDACH I CUDEŃKACH CZAJKOWICKICH

(Ciąg dalszy.)

Tak samo wygląda historia z „cudownymi uzdrowieniami", których miało już być piętnaście... Cytowany już organista tak to opiewa w swej pieśni:

Przychodzą tu kaleki,
Nie trzeba im apteki,
Boć Ty Matko zdrowie dajesz,
Choć za to nic nie dostajesz...

On zdaje się też za te pobożne wierszyki nic nie dostał. A powinien dostać!... Tenże wróg apteki przytacza tylko jeden wypadek „cudownego uzdrowienia":

Ze Lwowa przyjechała
Dziewczynka ociemniała,
Do Ciebie się udała
I zaraz wzrok uzyskała...

A w zakończeniu wzywa wiernych ów mąż świątobliwy, natchniony duchem poezji:

Amen tu wykrzyknijmy,
Na kolana padnijmy!...

Ale wróćmy do chaty. Warto zaglądnąć do drugiej izby, dostępnej tylko dla „wtajemniczonych" czy, jak kto woli, komitetu — i dla... prasy. Oczywiście trzeba się tylko „przyczaić". Cała izba zawalona skrzyniami, w których znajdują się drukowane pieśni i „fotografie" Ikony. Zainteresowały mnie szczególnie broszury, czy ulotki o znacznie większym formacie, niż sprzedawane pieśni, jednak nie udało mi się zdobyć takiej broszury. „To takoż piśni" — wyjaśnił jeden z „komitetowych" — i przeszedł szybko do innego tematu... Chciałem się dowiedzieć, jak idzie „interes", ale jak tu spytać? Nie powiedzą. Trzeba użyć podstępu.

— Powinniście na tym miejscu postawić kaplicę.

— Taka kapłycia bohato kosztujet...

— Chyba już przecież zebraliście trochę za pieśni i „świętą" wodę.

— Ta trocha sia uzberało — odpowiada wymijająco.

— A wiele taka kaplica kosztuje?

— Najmensze pietnajciat tysiaczy...

— To dużo wam jeszcze brakuje?

— Sze jakieś sim, wisim tysiaczy...

Aha, to zebrali już najmniej siedem tysięcy złotych. Skądinąd słyszałem o dziesięciu tysiącach. Tylko o projekcie budowy kaplicy nie słyszałem...

Mój rozmówca opowiada teraz o wypadkach „cudownego uzdrowienia". Dokładną kartotekę prowadzi miejscowy proboszcz grecko-katol. ks. Jurij Kmit, główny, zdaje się, reżyser czajkowickiego „cudu". Słyszałem też coś niecoś w związku z „cudem" i o jego synie, który jest inżynierem.

Niewiernym Tomaszem jest tylko miejscowa policja. Poprostu nie wierzy w cuda. A kiedy przycisnęli do muru jednego z „cudownie uzdrowionych", który rzekomo przewidział na ślepe oko, czy też odzyskał słuch, — przyznał się, że od urodzenia był całkiem zdrów...

Dużo się kręci takich „cudownie uzdrowionych", którzy zdaje się z amatorstwa przeszli na zawodowstwo. Chodzą po całym powiecie i rozpowiadają głośno o cudach, których doznali. Unikają tylko spotkania z policją. I tak się jakoś składa, że są to ludzie z innych powiatów, tak, że trudno o świadków...

Dziwne i niezrozumiałe w tym wszystkim wydaje się stanowisko grecko-katolickiego Episkopatu, który nie zabrał jeszcze oficjalnie głosu w tej sprawie, mimo, że „cuda" dzieją się w Czajkowicach już przeszło 9 miesięcy.

Był wprawdzie ze Lwowa jeden z księży ruskich, zdaje się ks. Baziuk — i jakiś „redaktor z Warszawy" — ale na tym koniec. Opinia czynników kościelnych zaczyna się więc i kończy na miejscowym proboszczu, któremu z wielu względów zależy na podtrzymywaniu „cudu", i który od szeregu lat stara się udowodnić, że Czajkowice są osiedlem „rdzennie ukraińskim", zamieszkałym od wieków przez „ukraińską szlachtę", walcząc piórem i słowem o „ukraińskość" Czajkowic.

Że tak nie jest i że Czajkowice są właśnie osiedlem polskim, zamieszkałym przez szlachtę rdzennie polską, obecnie zruszczałą, postaram się udowodnić w krótkim szkicu źródłowo-historycznym.

Protoplastą dzisiejszych Tymkowicz-Czajkowskich był zdaje się dziedzic Czajkowic Andrzej Tymkowicz w r. 1589. W popisie Ziemi Lwowskiej w r. 1651 bierze udział dwudziestu ośmiu Czajkowskich, dziedziców Czajkowic.

Jak podaje Boniecki, wszyscy ci Czajkowscy byli najprawdopodobniej herbu Sas, jednak przy legitymowaniu się ze szlachectwa w Galicji po pierwszym rozbiorze Polski, jedni podali herb Sas, inni, choć tych samych przydomków używający, herb Dębno, prawdopodobnie za nieścisłym herbarzem Niesieckiego.

W latach 1782—1865 w Wydziale Stanów Galicyjskich oraz w sądach grodzkich i ziemskich lwowskim, przemyskim, bieckim, trembowelskim i halickim wylegitymowało się ze szlachectwa 43 Beryndów Czajkowskich bez podania herbu, 10-ciu Beryndów Czajkowskich h. Dębno, 6-ciu z przydomkiem Duma Kuncewicz, 2 z przydomkiem Daszkiewicz-Lechnowicz, 6-ciu z przyd. Daszkiewicz, 6-ciu Kunków, 15 Komanowiczów, Antoni Romanowicz h. Dębno, Józef Kawalec, 6 Słoninków, 2 Szałków h. Dębno, 5 Szałków, 2 Szawków h. Sas. Wincenty Trojan, 29 Trunków, 17 Trunków h. Dębno, 51 Tymkowiczów, 8 Tymkowiczów h. Sas, 9 Tymkowiczów h. Dębno, 10 Czajkowskich bez przydomków h. Dębno, 6 Czajkowskich bez przydomków i herbów.

Dokładne dane o legitymacji szlachectwa Czajkowskich podaje obok Bonieckiego również „Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej" z r. 1857, które naogół są zgodne z Bonieckim.

Wzmiankę o Czajkowskich z Czajkowic podaje również Stekert w „Przydomkach polskich, litewskich i rusińskich", gdzie na str. 125 czytamy: „Tymkowicz — przydomek Czajkowskich h. Dębno".

Udało mi się dotrzeć do kilku dyplomów szlacheckich, znajdujących się w posiadaniu dzisiejszych mieszkańców Czajkowic. W rodzinie Tymkowicz Czajkowskich znajduje się certyfikat szlachectwa, wydany we Lwowie przez Wydział Stanów Galicyjskich dn. 13. 6. 1865 dla Eliasza Tymkowicz Czajkowskiego herbu Dębno, podpisany przez Marsz. kraj. Król. Gal. i Lodom. z Wk. Ks. Krak. Leona X. Sapiehę. (Metryki szlach. gal. ks. XVI. str. 167).

W rodzinie Popielów znalazłem certyfikat szlachectwa, wydany przez Wydział Stanów Gal. w r. 1809 dla Piotra Popiela h. Sulima z zaznaczeniem, że rodzinie jego zostało nadane szlachectwo jeszcze w r. 1508. I jeśli są jakieś zastrzeżenia czy wątpliwości co do polskości niektórych rodzin Czajkowskich, to nie ma ich zupełnie w rodzinie Popielów, tak licznych mieszkańców dzisiejszych Czajkowic. Spokrewnieni oni są z licznymi rdzennie polskimi rodami szlacheckimi. Trudnili się przeważnie żołnierką a wielu z nich piastowało wysokie urzędy polskie. Wśród Popielów byli starostowie, stolnicy, regimentarze, cześnicy, komornicy ziemscy, zakonnicy i zakonnice, klasztorów polskich, komisarze graniczni, łowcy królewscy, pomocnicy W. P., zaś dwóch z nich piastowało urząd kasztelanów: Józef Popiel był kasztelanem lwowskim, zaś Paweł — małogórskim.

Niesiecki zna Popielów (t. VII) tylko herbu Sulima, jednak w „Początkach szlachty gal. i buk." (str. 199—201) znajdujemy obok 15 rodzin Popielów h. Sulima również 5 rodzin h. Sas oraz 44 rodziny Popielów Brosznewskich, Chwostków, Dumiczów, Kolodrobów, Łastówczaków, Malewiczów, Oleszkiewiczów, Romanowiczów i in.

Według Niesieckiego Popiele mają pochodzić z Drohobyckiego, gdzie jednemu z Popielów „Władysław ktoryś, Król Polski" (przypuszczalnie Władysław Jagiełło) w uznaniu zasług wojennych darował grunta, na których powstała wieś Popiele. Grzegorz Popiel figuruje w Konstytucji z r. 1631 zaś Jan Popiel był posłem na Sejm w r. 1633 (Niesiecki).

(Dok. nast.)

ZE SPORTU

POLSKA — WĘGRY POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

W Warszawie odbyć się miał międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska—Węgry jako finał międzynarodowego turnieju o puchar Jugosłowiańskiej królowej Marii.

Na prośbę Węgrów termin tego spotkania został już raz przełożony, mimo to prawdopodobnie i w nowym terminie nie dojdzie do skutku. Związek tenisowy węgierski prawdopodobnie zrezygnuje z tego spotkania, gdyż czołowa tenisistka węgierska Somogy nie może grać w barwach Węgier na skutek decyzji Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

Oficjalnego potwierdzenia rezygnacji Węgier jeszcze nie mamy.

NORWEGIA ZDOBYŁA PUCHAR PÓŁNOCY

W ostatnim meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Norwegia pokonała w niedzielę w Sztokholmie reprezentację Szwecji 3:2 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu Norwegia zdobyła puchar Północy 9 punktami przed Danią (7 pkt.), Szwecją (6 pkt.) i Finlandią (2 pkt.).

Listy z Rumunii 4

Constanza — miasto śmierci Owidiusza

Wędrowiec, przebiegający kraje południowo-wschodniej Europy, napotyka nieraz długie, jakby obronne nasypy ziemne, a jeśli zapyta o ich nazwę, usłyszy wszędzie tę samą: Wał Trajana. Znaczą tu one, dokąd sięgała niegdyś kultura rzymska — aż po ostatnie ślady koło naszych Okopów św. Trójcy. Zwłaszcza często spotykamy je w Rumunii — zaszczytne świadectwo dla kraju, który przecież od „Romy" wziął swą nazwę. To co z antycznych płaskorzeźb zebrano wokół pomnika Nieznanego Żołnierza w Bukareszcie lub w Muzeum Narodowym z wykopalisk niestrudzonego archeologa Tocilescu — to tylko część skarbów tkwiących tutaj w ziemi. Nieraz w domu bojarskim lub w lepionej z gliny chacie biedaka z Dobrudży można znaleźć jakiś okruch starożytności, tak jak w jej przeszłości doszukać się można zawsze — poezji i mitu.

Wydałoby się, że handlowa i portowa, dość nowoczesna Constanza okaże się na to zbyt trzeźwa i kupiecka, a jednak...

Opowiada helleńska legenda, jak to Medea, córka króla złotodajnej Kolchidy leżącej gdzieś tutaj, koło Czarnego Morza, pomogła uciec Jazonowi z zrabowanym złotem. Zabiła brata Absyrta a ciało jego rzucała kawałkami po drodze, by opóźnić pościg Ojca zbierającego poćwiartowane zwłoki — po grecku: „Tomes Absyrtos". Takie jest podanie o pochodzeniu nazwy greckiego Tomis, dziś — Constanzy. Później była tu rzymska kolonia wojskowa, skąd zwano ją też Miletis. Dzikie to były strony, pośrodku barbarzyńskiej Scytii czyli „Sarmacji" — surowa przyroda i ludzie. Toteż zdziwienie musiało ogarnąć nielicznych mieszkańców, kiedy jednego dnia 8 roku po Chr., okręt z Rzymu przywiózł im — poetę. I to nie byle poetę: ulubieńca możnych, piewcę rozkoszy miłosnych i zbytku — Owidiusza Nazona. Wiemy, co to znaczyło dla niego: wygnanie. Za jakąś nieznaną do dziś winę (zasuszeni filologowie węszący tajemnice alków, szepcą coś o miłostkach z córką cesarską Julią) cesarz August zesłał 51-letniego poetę na krańce świata, do owego Tomis, dziś — Constanzy. Żył tu Owidiusz 9 lat, pisząc „Rzeczy smutne" (Tristia) — on: autor dawniej Podręczników miłości — i błagalne „Listy z Pontu" o — powrót. Nauczył się tu mówić (i nawet wiersze pisać) po scytyjsku, czyli — jak wówczas powiadano — po sarmacku. Wiadomo zaś, że później Polacy uważali się nieraz za potomków Scytów i zwali Sarmatami. Byłżeby więc Owidiusz pierwszym, zapomnianym poetą... polskim?! Nie śmiejmy się, bo kiedy umarł tu na wygnaniu, legenda o nim poszła po całej ziemi bałkańskiej i przyległych. Jak o Homera kłóciło się 7 miast greckich, tak o Owidiusza — kilka krajów. Upiera się przy swoim Constanza — prawnuczka owego Tomis. Zgłasza się węgierskie Temeszwar, twierdząc, że to ono jest właściwie tamtym Tomis, i Szombathely (starożytna Sabaria), gdzie za Fryderyka Barbarossy miano odkryć... grób poety. Nad dniestrowym limanem, koło Odessy, upomina się o niego miasteczko Owidiopol, a i u nas tendencje podobne nie są obce. Pisał o tym w XVI. w. mało znany poeta Widawski:

„...Owidyjusz w ten nasz kraj kiedy był zajechał,
Polskiego się języka uczyć nie zaniechał —
Stał się z niego tu Polak..."

Lecz gdzież go szukać w Polsce? Poważny skądinąd historyk Bielowski z listy rzymskiego poety do króla trackiego Kotysa dowodził, iż żył on na dworze... „Popiela II Kotyski"! Mamy nadto w Polsce kilka miejsc o Owidiuszowych tradycjach — rzecz ciekawa iż wszystkie z dorzecza Morza Czarnego, w zasięgu — również kulturalnym — tych stron, w których istotnie poeta przebywał. Jest w Polsce góra Owidiusza koło Kut; chciano go też osadzić w Kijowie, inne zaś podanie o grobowcu poety w... Dawidgródku wykpił Syrokomla:

„......... znękany i chory
Już Nazon w pińskich lasach zbiera muchomory,
Aż poeta-wygnaniec z głodu i ze smutku
W dobrach Radziwiłłowskich umarł w Dawidgródku..."

I tak — spełniły się w legendzie własne słowa Owidiusza: iż duch jego będzie błądził po śmierci „wśród sar-

JAK CIESZYN WITAŁ POLSKĄ ARMIĘ

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Cieszyn, 2 października

Obie strony Cieszyna, odgraniczone dotychczas Olzą, przeżywały dziś dzień historyczny. O wybitnym dziejowym znaczeniu przejęcie „czeskiego" Cieszyna przez Armię polską odbyło się ściśle wedle wyznaczonego terminu o godz. 14-tej i trwało niemal do godziny 17-tej.

Już od wczesnych godzin porannych Cieszyn po obu brzegach Olzy żył w radosnym podnieceniu. Od nocy do południowych godzin przybywały ze wszystkich niemal stron kraju tysiączne i tysiączne tłumy. Mnóstwo organizacyj z pocztami sztandarowymi ze Śląska, delegacja Polaków z Gdańska, liczne grupy górali i gorali lek, reprezentujących niemal cały Beskid Zachodni; mnóstwo młodzieży, ogromna rzesza byłych uchodźców z poza Olzy, oddziały ochotników itp. tworzyły barwny obraz, który zalegl ulice miasta.

Cieszyn przybrał odświętny wygląd w tak historycznej dla siebie chwili. Z masztów i licznych okien zwisają chorągwie o barwach narodowych, oraz tkaniny, na których widnieją podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Rydza-Śmigłego. I dotychczasowy „czeski" Cieszyn dostroił się najuroczyściej do swej historycznej chwili.

PO OBU STRONACH GRANICZNEGO MOSTU

Po obu stronach mostu, który za godzin kilka straci to miano i znaczenie z nim związane, od wczesnych godzin przedpołudniowych tłumy w poważnym skupieniu oczekują 14-tej godziny.

Przechód przez most do tej pory zamknięty dla publiczności, — dozwolony jedynie dla tych, którzy zaopatrzeni są w przepustki, wystawiane przez Starostwo. Przepustka ta wczesnym rankiem wprowadza nas do byłego czeskiego Cieszyna.

W BYŁYM CZESKIM CIESZYNIE PRZED WKROCZENIEM WOJSKA

Celnicy czescy nie kontrolują przepustek. Na tablicy, znaczącej Saską Kupę, widnieje już napis: Ul. Marsz. Piłsudskiego. Główna ta arteria Cieszyna za Olzą przepełniona tłumami. Pomimo, że jeszcze w tej chwili wsie, położone w okolicy Cieszyna, nie zajęte zostały przez oddziały polskie, mnóstwo osób od Jabłonkowa, Trzyńca, Karwiny i t. p. przybyło witać „nasze wojsko polskie". Dworzec kolejowy jakby zamarł. Tylko kilku kolejarzy czeskich strzeże biura urzędu ruchu, ani jednego wagonu na torze.

W pierwszorzędnej polskiej kawiarni „Polonia" ruch bardzo ożywiony. Olbrzymia sala zaledwie pomieścić może przybywających. Wracają byli uchodźcy zza Olzy a serdeczny nastrój rośnie z każdą chwilą.

Czesi ewakuowali Cieszyn w trzy godziny po odpowiedzi praskiej na notę polską. Pozostali na miejscu jedynie celnicy przy moście nad Olzą i kilku żandarmów. Napływowi członkowie skomunizowanej „Narodni Garda", z leninowską gwiazdą na czapkach, opuścili Cieszyn w ciągu nocy. O pół do 4-tej rano wjechały do byłego czeskiego Cieszyna szwadrony konnej policji państwowej i objęły służbę bezpieczeństwa.

W hotelu „Sleskij Dum" zatrzymało się kilku wyższych oficerów czeskich, którzy mają oddać Cieszyn za Olzą w ręce wojska polskiego. Oficerowie ci mają na czapkach białe opaski. Przed hotelem stoją trzy samochody wojskowe, do których żołnierze czescy przytwierdzają białe chorągiewki. Tłum asystuje tej czynności.

Z dachów kamienic i okien powiewa mnóstwo chorągwi o barwach polskich. Tu i ówdzie w pięknych wystawach sklepowych widnieją portrety Pana Prezydenta i Pana Marszałka. Tuż za mostem rozpięty uderza z daleka wielki transparent:

„WITAJCIE! OD DZIŚ WIECZNIE RAZEM!"

Mnóstwo osób dąży w kierunku mostu. Wiele z nich niesie nie pęki, ale całe kosze barwnego kwiecia. Polska dziatwa szkolna ustawia się szpalerami i trzyma w rękach obok kwiatów małe chorągiewki. Zjawiają się górnicy z pod Karwiny w swych strojach i niosą piękny wieniec laurowy z polskimi wstęgami. Nieprzeliczone zastępy Ślązaczek w swych strojach ludowych zwracają ogólną uwagę. Przyszły pewnie wszystkie i pochylone wiekiem staruszki i matki z dzieciątkami na rękach. Już na dwie godziny przed wkroczeniem wojsk polskich na byłą czeską stronę Cieszyna, teren przed mostem zaległo kilkanaście tysięcy ludzi, ich cyfra wzmagała się z każdą chwilą.

ZBLIŻA SIĘ HISTORYCZNA CHWILA...

Ranna slota powoli ustępuje i wypogadzać się poczyna, od czasu do czasu rozpływają się chmury i błękit jaśnieje. Tuż przed godz. 14-tą zajeżdżają przed most trzy czeskie samochody wojskowe, które przywożą kilkunastu wyższych oficerów czeskich, za chwilę od strony Cieszyna nadjeżdżają oficerowie polscy z gen. Malinowskim na czele. Zanim przybyli, jeden z oficerów czeskich, sztabskapitan w rozmowie z pewnym oficerem polskim, który przybył pierwszy, wszczyna ożywioną rozmowę, w której uniesiony temperamentem, poczy-

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

Przegląd prasy

Polityka, umiejąca odróżnić plewy od ziarna — Państwo, które o sile nie zapomniało

POLITYKA, UMIEJĄCA ODRÓŻNIĆ PLEWY OD ZIARNA

„Gazeta Polska" w korespondencji z Londynu pisze:

„Stary system zbankrutował. Równowaga sił została zachwiana, Rachuby na współpracę z Moskwą okazały się jednym z największych błędów polityki mocarstw zachodnich. Polityka ta stanęła wobec zupełnie nowego układu nowej sytuacji. Stłukły się porcelanowe serwisy genewskie. Sieć paktów fabrykowanych nad Lemanem i bloków montowanych w Paryżu, które miały być pancerzem zbiorowego bezpieczeństwa, okazały się pajęczyną. Wyczuł to w porę zdrowy instynkt polityki polskiej, kroczący własnymi drogami ku własnym celom. Krótka bezkrwawa operacja, bez konsylium lekarzy zagranicznych, która zakończyła się odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego, przyspieszyła pokój w całej Europie. Nawskróś pacyfistyczna opinia angielska może być tylko wdzięczna za to Polsce. Dalekowzroczna i przewidująca polityka zagraniczna Polski, umiejąca tak doskonale odróżnić plewy od ziarna, urojenia oparte na fikcjach od rzeczywistości, bezmyślną paplaninę od tworzenia rzeczywistej siły, zaczyna tu budzić podziw i uznanie".

PAŃSTWO, KTÓRE O SILE NIE ZAPOMNIAŁO

...„Idą czasy, kiedy zachwieje się konwencjonalna struktura życia międzynarodowego, jaka ciągnęła się w poprzednich dziesięciu latach prawie. Formy, do których świat się już prawie przyzwyczaił, kruszeją".

Nawiązując do powyższych słów Marszałka Piłsudskiego pisze „Kurier Poranny":

„Kończy się okres, w którym wierzono, że życie państw i narodów da się wtłoczyć w papierową i sztywną formułę prawną, że od roku 1920 świat ulegnie skostnieniu i marazmowi, iż wojny można zażegnywać zaklęciami pacyfistycznymi, oraz że bezpieczeństwo narodów zależy od ilości podpisów, położonych pod uroczystą deklarację gwarancyjną.

Za wiele było w Europie paktów, które stale się dewaluowały, za wiele podpisów, dawanych hojnie, a nie branych na serio, za wiele papierowej dyplomacji, kierującej się racjonalistycznymi formułkami, bez żadnej wyobraźni politycznej i bez zmysłu rzeczywistości. Za mało natomiast powagi i oględności w udzielaniu obietnic, mających realny walor i mogących być dotrzymanymi. Słowem, w tej epoce, rzekomo niezmiernie moralnej, dużo było i obłudy i zakłamania, które różne narody wprowadzało w błąd.

Wypadki ostatnie wykazały niezbicie, że byt państwa opiera się tylko na jego niezależnej sile moralnej i materialnej. Prawo bez siły pustym jest frazesem. Ten tylko w życiu międzynarodowym może obronić swe prawo, oraz je głosić, kto ma siłę.

To jest prawda brutalna, która narzuca się nam wszystkim, jako nakaz kategoryczny. Żyjemy już w okresie, w którym decyduje siła i dynamizm narodowy. Tylko państwa, które potrafią swoją siłę wzmacniać, nie dopuszczając, by pogarszał sie jej stosunek wobec wzrastajacych sił innych, tylko państwa, które potrafią w pełni rozwinąć dynamizm swój we wszystkich dziedzinach, przezwyciężą trudności czasów obecnych.

Polska jest państwem, które o sile nie zapomniało. Postawiło ono sobie za zadanie, aby z każdej sytuacji wyszło zwiekszone w swej potędze i powadze. Jest to jedyna metoda utrzymania nawy państwowej na właściwym poziomie. Metodzie tej odpowiadać musi wzrastający dynamizm narodu.

Oto pierwsze konsekwencje, jakie wynikają z dni ostatnich".

---

mackich cieni — gdzie kraj Scytów mroźny".

Tymczasem, kiedy sława rzymskiego poety wędrowała dalekimi stronami, z pośmiertnym Tomis działy się sprawy inne. Za Dioklecjana awansowało na stolicę Scytii, za Justyniana przyjęło chrześcijaństwo. Wzięło też nową nazwę od imienia siostry Konstantyna, przekręconą potem przez Turków na Kustendie. Kiedy w 1878 r. otrzymała je Rumunia, miasto całe było w ruinie. Dopiero od tych czasów datuje się rozwój Constanzy, dziś — jednego z głównych portów na Wschodzie. Basen południowy mieści rumuńską flotę wojenną, północny — pasażerską. Z wysokiego brzegu, gdzie rozsiadły się portowe knajpy, widać dworzec morski i kolorowe flagi na masztach okrętów różnych państw — wśród nich i naszą „Polonię", kursującą stąd stale do Palestyny. W porcie towarowym stoją olbrzymie zbiorniki ropy napełniane wprost rurociągami z Ploesti, i nie mniejsze „silosy" na zboże — główne produkty eksportu.

Za rozwojem handlu poszedł i rozkwit miasta, dziś — zwyż 60-tysięcznego. Jako miasto portowe — i wschodnie — jest ono dość barwne. Oprócz prawosławnej katedry biskupiej z ładnymi malowidłami Mirei, wznoszą się dwa meczety: Sułtana Aziza i nowy imienia Karola I — o smukłych wieżyczkach minaretów, lecz ubogich wnętrzach. Zwłaszcza jeśli ogląda się je po Konstantynopolu. Obok świątyń protestanckich buduje się obecnie przy ul. Lascaris Catargiu kościół katolicki, wspólny dla kilku narodowości; w dalekiej kaplicy polskiej zabłyśnie i tu niebawem Obraz Jasnogórski...

Z zacisznej tej ulicy wiedzie szeroki bulwar na promenadę nadmorską, rzuconą lekkim łukiem od portu do osobnej przystani śnieżnych żaglówek i śmigłych kajaków. Wśród bogatej, południowej zieleni stoją pomniki poetów: królowej-poetki Carmen Sylvy i Mihai Eminescu. Naprzeciw, na wysuniętym w morze cyplu — przez zwykły światowy konwenans — postawiono pretensjonalne Kasyno (dzieło architekta Renaud), które jednak z Constanzy nie zrobi... Monte Carlo.

Wśród wszystkich tych przemian nie zapomniano i o Owidiuszu. Na głównym placu miasta — Piąta Independentei — wzniesiono jego posąg dłuta rzymskiego rzeźbiarza Ettore Ferrari. Na cokole wyryto własny, swawolno-melancholijny epitaf poety.

„Hic ego qui iaceo tenerorum lusor amorum,
Ingenio perii Naso poeta meo.
At tibi qui transis, ne sit grave, quisquis amasti
Dicere: Nasonis molliter ossa cubent".

* * *

„Tutaj spocząłem: Naso — piewca swawolnych miłostek,
Który zginąłem — poeta — jeno za własną sprawą.
Przechodniu! Jakkolwiek kochałeś, się nie obawiaj
Powiedzieć: Kości Nasona niech spoczną w pokoju".

Dziwnie trochę wygląda dziś Owidiusz na tle z jednej strony bardzo „rumuńskiej" w stylu Primarii (Ratusz), z drugiej — meczetu. Wokoło asfaltowany, hałaśliwy plac, zapchany autobusami z udającymi się na plażę w Mamai, zastawiony krzesłami kawiarń z wielojęzycznymi gośćmi — tu i tam — często w strojach kąpielowych. ...Jak zapewne dziwnie — choć inaczej — czuł się na tym miejscu w latach wygnania. I dlatego bodaj należało ów pomnik umieścić gdzieś indziej, dalej od ludzi, bliżej morza, które widziało jego smutki. Tu bowiem, gdzie stoi obecnie, życie ucisza się dopiero bardzo późno. Pustoszeją okoliczne tawerny, gasną światła w dalekim porcie i tylko wysoka latarnia morska rzuca swe błyski, znaczące drogę przed zbłąkaniem się. Siwobrody muzejin odśpiewał ze szczytu minaretu ostatnie modlitwy w swym gardłowym języku tak obcym dla tutejszej, z rzymskiej wywodzącej się mowy. Ponad kopułą meczetu wschodzi żywy półksiężyc. Zawisa na chwilę nad nim na miejscu swego godła, a potem odrywa się odeń i płynie po ciemnym niebie. W jego ruchomym świetle cień Owidiusza zdaje się ożywać — pośród ku uśpionego, pośmiertnego miasta poety:

„Cum subiit illius tristissima noctis imago
Qua mihi supremum tempus in Urbe fuit,
Cum repeto noctem qua tot mihi cara reliqui
Labitur ex oculis nunc quoque gutta meis..."

* * *

„Ilekroć najdzie mnie znów przesmutnej nocy tej zwid,
Co była dla mnie w Rzymie ostatnią chwilą rozstania —
Kiedy tę noc wspominam, gdym wszystko drogie porzucił,
To jeszcze nawet i dziś z oczu mych spływa łza..."

(Ciąg dalszy nastąpi)

JÓZEF MAYER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Dookoła obniżki ceny cukru

W związku z toczącą się obecnie na łamach prasy dyskusją na temat proponowanego przez niektóre koła, w szczególności przez drobne rolnictwo, przeprowadzenia obniżki ceny cukru, należy przypomnieć, że w ostatnich pa ru latach cena cukru, dostarczanego na potrzeby rynku krajowego, została dwukrotnie obniżona. — Od grudnia 1935 r. hurtowa cena 100 kg. kryształu, obliczona łącznie z przewozem do wszystkich stacji kolejowych w państwie, składa się z następujących elementów: cena uzyskiwana przez cukrownie — 51.50 zł., przewóz kolejowy — 3.50, fundusz eksportowy — 2.00, fundusz pracy — 0.50, podatek spożywczy (akcyza) — 37.00, część podatku obrotowego, przypadającego na odbiorcę — 1.28, część opłaty skarbowej, przypadającej na odbiorcę — 0.22, razem 96.00 zł.

Ponieważ detaliczna cena kryształu wynosi obecnie w dużych miastach 1 zł., a w małych miasteczkach, do których cukier musi być dowożony furmankami, 1.05 zł. za kilogram, X utrzymane jest w bardzo korzystnych dla spożywców granicach. Tę okoliczność należy w dużym stopniu zawdzięczać Bankowi Cukrowniczwa, który będąc centralną instytucją sprzedaży cukru zrzeszonych fabryk, posiada około 20 własnych składnic w największych ośrodkach handlowych w kraju i przy ich pomocy wpływa na utrzymanie cen detalicznych na umiarkowanym poziomie.

Jak widać z wyżej podanego zestawienia, cukrownie otrzymują za 1 kg. cukru krystalicznego 51 i pół grosza, a po potrąceniu obciążającego je podatku obrotowego, oraz kosztu dodawanego bezpłatnie worka lnianego — zaledwie 48 groszy za kilogram. Taka kwota odpowiada cenie 1 kg. lepszego chleba, 1 kg. mąki, 1 kg. kaszy, 1 kg. fasoli, pół kg. najtańszej cykorii, jednej trzeciej kilograma makaronu, jednej piątej kg. kawy zbożowej, jednej trzeciej kg. mięsa wołowego, jednej siódmej kg. masła i t. d.

Z osiągniętych 48 groszy za 1 kilogram cukru fabryki wypłacają za buraki i ich przewóz około 26 groszy, a za pozostałe 22 grosze musza pokryć koszty węgla i innych materiałów technicznych, robociznę, świadczenia socjalne, podatki, zużycie maszyn i innych urządzeń fabrycznych, wydatki handlowe i administracyjne i t. p.

———

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4 października.

Dewizy: Belgia 90.08, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.46, Kopenhaga 113.50, Londyn 25.43, N. Jork 531 1/2, kabel 531 3/4, Oslo 127.72, Paryż 14.22, Praga 18.15, Sztokholm 131.06, Zurych 121.35, Włochy 28.01, Helsingfors 11.25, Montreal 529 1/4, Tel Aviv 25.43.

Tendencja słabsza.

Waluty: Belgi belg. 90.05: dolary amer. 529 1/2, dol. kan. 527, floreny hol. 289.90, franki franc. 12,40, fr. szwajc. 121.15, funty ang. 25.41, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.60, kor. duń. 113.25, kor. norw. 127.40, kor. szwedz. 130.75, liry wł. 20.00, marki fińskie 11.05, Tel Aviv 24.70, marki niem. srebrne 92.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 66 1/4, 3 inwest. 1 em. 84, serie 93, 2 em. 85, serie 94, 5 konwersyjna 69 — 68, ost. drobne, 4 premj. dolar. 42 1/4, 4 konsolidac. 67 3/4 67 1/2, ost. drobne.

Akcje: Bank Polski 127, im. 126 Cukier 38.50 — 38.00, Węgiel 36.50 — 36.25 — 37.00, Lilpop 92.50 — 91 — 92.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 4 października. N. Jork 478 3/8, Paryż 179 1/16, Praga 138 5/8, Mediolan 90.87, Bruksela 28.31 Zurych 20.98, Amsterdam 879 1/4, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41, Berlin 11.94 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 4 października. N. Jork 37.42, Londyn 178.98, Mediolan 197.25, Belgia 632, Zurych 853.

Paryż, 4 października. N. Jork 37.33, Londyn 178.98, Mediolan 197.25, Belgia 632, Zurych 853, Amsterdam 21.40, Berlin 15.02.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4 października. N. Jork 438 3/8, Londyn 20.97 1/2, Paryż 11.70 1/2, Mediolan 23.07 1/2, Bruksela 74.07 1/2, Amsterdam 238.50. Oslo 104.90, Kopenhaga 93.20, Sztokholm 107.62 1/2, Praga 15.10, Berlin 175.00.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 805 ton, tend. spokojna, żyto 396, tend. spok., owies 39, tend. spok., jęczmień 272, tend. spok.

Obrót ogólny 4.089 ton.

Dwa stypendia dla absolwentów Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie

Dla upamiętnienia 10-tej rocznicy Niepodległości Państwa, Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie ufundowała w roku 1928 dwa stypendia roczne po 2.000 (dwa tysiące) złotych.

Stypendia te będą nadane ukończonym słuchaczom Akademii Handlu Zagranicznego wzgl. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, jako zasiłek na wyjazd zagranicę dla pogłębienia wiadomości teoretycznych lub praktycznych w jednej z gałęzi przemysłu i handlu. Pierwszeństwo mają kandydaci, przynależni do jednej z miejscowości, położonych w okręgu Izby lwowskiej. Stypendia nadane być mogą tylko na przeciąg jednego roku.

Kandydaci, odpowiadający powyższym warunkom, zechcą odpowiednio udokumentowane podania o nadanie stypendium wnosić do Prezydium Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, możliwie osobiście na ręce wicedyrektora Izby dr Wachtla (II p.) w terminie do dnia 15 października b. r. włącznie.

Książki

O NAJNOWSZEJ TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ

Istnieją dwa rodzaje krytyki — pisze **Kazimierz Czachowski** we wstępie do swej nowej pracy, która ukazała się nakładem **Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych** p. t. **„Najnowsza polska twórczość literacka"** — krytyka współczująca i przekorna. „Ta druga jest łatwiejsza i efektowniejsza, ale tylko pierwsza kusić się może o obiektywne prawo sądu. Zachodzą tu, oczywiście, dalsze rozróżnienia, wynikające przede wszystkim z indywidual nej postawy krytyka". Przystępując więc do pierwszego rozdziału książki Czachowskiego, pamiętać musimy te zdania o krytyce współczującej i obiektywnej — w przeciwnym bowiem razie dziwić by nas musiała nie tylko nadzwyczajna łagodność w wypowiadaniu sądu nawet o powieściach czy poezjach najbardziej grafomańskich, ale musiałaby nas razić przede wszystkim aż zbyt „obiektywna" a częsta ocena nie tyle wartości literackich omawianych przez Czachowskiego dzieł co sylwetek duchowych i intelektualnych ich twórców. Książka przeznaczona jest do użytku młodzieży szkolnej i szerokiej publiczności — i dlatego właśnie nie jesteśmy pewni czy w tym wypadku słusznym **było zastosowanie** superobiektywizmu, a **nawet** w pewnych omówieniach tłumaczenie i udoskonalanie tego, co autorzy w swej pracy bezapelacyjnie popsuli.

Książkę Czachowskiego, **schludnie** i poprawnie wydaną **zdobią liczne** fotografie autorów dzieł, omawianych przez krytyka. Całość **wraz ze szkicami** krytycznymi z **literatury obcej, może** stanowić odpowiednią literaturę nadobowiązkową dla **młodzieży szkolnej.**

M. K.

Głosy publiczne

Fatalne zeszpecenie ulicy Kadeckiej

Od mieszkańców ulicy Kadeckiej otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o wydrukowanie:

Jedna z najpiękniejszych ulic Lwowa, jaką była ulica Kadecka, świeżo wybrukowana i pięknie zabudowana, została w ostatnim miesiącu fatalnie zeszpecona. Oto na samym początku alei topolowej, posadzonej w miejsce wyciętych w zeszłym roku kasztanów, postawiono budkę z gazetami p. Januszewskiej, w miejscu tak niefortunnie wybranym, że budka zasłania perspektywę alei i robi wrażenie ohydnego wtrętu! Zwykle budki z gazetami stawia się gdzieś z boku, a tu właśnie wywalono paskudny szary szalet w centralnym punkcie, psując pejzaż całej ulicy!

Apelujemy gorąco do władz miejskich, aby zajęły się tą sprawą i nieszczęsną budkę poleciły ustawić w innym miejscu.

———

ZYGZAKI

Szczęście pana Pechowskiego

Nazywał się Pechowski — fakt nie miły. Co gorsza istotnie nie miał szczęścia.

Był typem człowieka, któremu nic w życiu się nie udaje, a raczej udaje się ale źle, na opak, zawsze inaczej, aniżeli zamierza. Ilekroć zjawiał się wcześniej w biurze, by pochwalić się swą gorliwością, szef — jak na złość — był nieobecny. Ale wystarczało, by spóźnił się choć o minutę, a już z gabinetu dyrektorskiego wyłaniało się groźne i chmurne oblicze przełożonego, który z znaczącym pomrukiem spoglądał na zegarek. Nic lepiej bywało w domu. Gdy p. Pechowski po sutej libacji w gronie kolegów, zakradał się na palcach do sypialni małżeńskiej i był już jedną nogą niemal w łóżku, w ostatniej chwili przewracał z piekielnym hałasem stolik, krzesło, czy inny mebel..., i nieszczęście gotowe. Małżonka miała bowiem lekki sen i równie wygimnastykowany języczek.

Nic tedy dziwnego, iż posiadacz fatalnego nazwiska był człowiekiem ponurym, zgryźliwym, zdeklarowanym pesymistą życiowym.

— Nie poznaję Cię chłopie — rzekł mu na przywitanie przyjaciel z ławy szkolnej, którego od lat już nie widział.

P. Pechowski rozżalił się na dobre i wśród przeciągłych westchnień opowiedział przyjacielowi swe niewesołe dzieje, uskarżając się na pech, który go prześladuje.

— A próbowałeś grać na loterii? — spytał mimochodem przyjaciel.

Pechowski machnął z rezygnacją ręką. — Po co, by znów narazić się na niepotrzebny wydatek, zawód i zdenerwowanie? Przecież nawet na festynie nigdy jeszcze drobnostki nie wygrałem.

— Głupiś, odparł dobrotliwie przyjaciel, loteria to nie festyn, to kwestia szczęścia...

— Którego właśnie za grosz nie posiadam — przerwał Pechowski.

— Nie bądź głupi — odparł z naciskiem przyjaciel. Należy właśnie sprowokować szczęście. Naturalnie, skoro wiecznie narzekasz, nigdy się ono do Ciebie nie uśmiechnie. Zresztą „Nadzieja" Ci dopomoże.

— Jaka znowu nadzieja? — spytał podejrzliwie Pechowski.

— Niezmiennie szczęśliwa Kolektura loterii, ta przy ul. Legionów 11. Wypłaciła już miliony złotych swym klientom. Nie należysz do nich, więc i fortuna Cię omija.

P. Pechowski dał się w końcu przekonać i zaryzykował kupno piątki losu. Gdy minął pierwszy dzień ciągnienia a na los jego nie padła wygrana, oświadczył z triumfem wszystkim znajomym, że nie ma siły na świecie, która by dała radę jego pechowi. Loteria przestał się więc na razie interesować. Jakoś w kilka dni później, przechodząc ulicą Legionów, rzucił niechętnym wzrokiem na okno wystawowe „Nadziei" i — osłupiał. Na wielkim zawiadomieniu zobaczył wymalowany swój numer, a nad nim wspaniale, czerwone cyfry 50.000 złotych, które przypadły w udziale jego losowi. Pechowskiemu wydawało się, że śni. Nie wierzył oczom własnym. Jak we śnie wszedł do kolektury, podjął taką masę pieniędzy, jakiej w życiu jeszcze nie miał i pędem pobiegł do domu. Wiecznie skrzywiona, wiecznie zatroskana małżonka, tym razem mile się doń uśmiechnęła...

A jednak p. Pechowski nie uleczył się całkowicie z swego pesymizmu i gdy mu przyjaciel gratulował pięknej wygranej, odrzekł kwaśno:

— Cóż z tego, kiedy mój pech przecież nie spał.

— Na miły Bóg, czego Ty jeszcze chcesz, człowieku?

— Gdybym był kupił cały los, a nie piątkę...

— Gdyby, gdyby... Ty chyba już nigdy nie będziesz zadowolony. Zresztą masz okazję naprawienia błędu. Już 19 października rozpoczyna się nowa Loteria. Nie namyślaj się długo, graj na cały los. Pieniądz przyciąga pieniądz...

P. Pechowski usłuchał rady. Kupił cały los i wierzy, że znów wygra, a wtedy zmieni już nazwisko. Zamiast Pechowski będzie się nazywał Nadziejski...

igrek.

Wiadomości bieżące

5 Października

Środa

Placyda

Jutro: Brunona

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od godz. 17—19-ej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Środa, 5. X. o 8 „Gałązka rozmarynu“.
Czwartek, 6. X. o 8 „Gałązka rozmarynu“.
Piątek, 7. X. o 8 „Gałązka rozmarynu“.
Sobota, 8. X. o 8 „Gałązka rozmarynu“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Pasteur i W. Z. 6 nie wylądował.
APOLLO: Lokaj jaśnie pani.
ATLANTIC: Przygody Robin Hooda.
BAŁTYK: Groźny Bill.
CASINO: Złotowłosa Jeanette Macdonald.
CHIMERA: Pieśniarz Jej Wysokości.
EUROPA: Paweł i Gaweł.
GLORIA: Dzikie ścieżki i Bohaterowie morza.
GRAŻYNA: Piętno zdrady.
KOPERNIK: Paryżanka.
MARYSIEŃKA: Mateczka.
METRO: Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Królowa Wiktoria.
MUZA: Motyl hiszpański.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Wrzos.
RAJ: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Romans szulera.
ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Zbłądziłem i rewia.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Otchłań grozy i Mecz Louis Schmelling.
TON: Droga w nieznane i Córka Szanghaju.
UCIECHA: Zew dżungli.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „W krainie białego słonia“. — Colombo, Cejlon, Bombaj, Dżajpur.

JAK CIESZYN WITAŁ POLSKĄ ARMIĘ

(Dalszy ciąg ze str. 7-mej)

na wywodzić żale na temat chwili. Oficer polski uspokaja go, stwierdzając, że polityka nie należy do niego, a jest jedynie wykonawcą poruczonych mu rozkazów.

Pojawieniu się oficerów polskich na moście towarzyszą huraganowe oklaski i żywiołowe okrzyki: „Niech żyje nasza bohaterska Armia!“

Pojawiają się niebawem pierwsze oddziały polskie. Zebrane tłumy urządzają na ich cześć entuzjastyczną manifestację. **Takiej żywiołowej manifestacji i takiego entuzjazmu chyba nie widzieliśmy przy jakichkolwiek innych występach tego typu. Ludność śląska z radości płakała, — zasypywała przemaszerujące oddziały mnóstwem kwiecia** tak, że rychło jezdnia pokryła się niby barwnym dywanem. W ciągu przeszło trzy godziny trwającego przemarszu wojsk, entuzjazm ten nie przygasał ani na chwilę. Z rytmem marszu piechoty zlewał się harmonijnie rytm uczuć i serc i gdy pod koniec przemarszu brakło już kwiatów, Ślązaczki wołały do żołnierzy: **„Już nie mamy kwiatów, sypiemy wam nasze serca!“**

Wspaniały pod każdym względem wygląd wojsk wywoływał niemilknące oklaski i gromkie okrzyki: „Niech żyje nasza Armia!“ — „Dumni jesteśmy z naszej Armii!“ i t. d.

Bo też **dumni byliśmy wszyscy z przewspaniałej postawy naszych oddziałów zbrojnych, wkraczających do prastarej polskiej Ziemicy.** Wkraczały oddziały najpierw szykiem ubezpieczonym. **Na pierwszy patrol posypał się istny deszcz kwiecia.** A potem wśród dźwięku kilku wojskowych orkiestr przesuwały się liczne bataliony piechoty z kompaniami karabinów maszynowych i oddziały wszelkich gatunków broni, **prezentujące się swym dziarskim, pomimo długiego marszu wyglądem, swą wspaniałą postawą i ekwipunkiem, ponad wszelkie uznanie. Nieopisany zachwyt budziły wśród tłumów, które tym potężnym widokiem upojone, manifestowały radośnie swe uczucia względem Armii.** Entuzjastycznie witano ciężkie i lekkie czołgi i nowoczesną broń zmotoryzowaną, a gdy ukazały się w przestworzu eskadry samolotów myśliwskich i bombowych, przelatujących przez cały czas przemarszu wojska nad wyzwalanym z długich lat niewoli miastem — entuzjazmu tłumów wprost opisać nie sposób.

Szły i szły bataliony piechoty, nieprzeliczone kompanie karabinów maszynowych, przesuwały się lekkie i ciężkie działa, małe, zgrabne polowe stacje radiowe, nieprzeliczone samochody służby łączności, miłe zajmowały wzrok dziarskie szwadrony kawalerii. **Sypały się i sypały kwiaty, padały z tłumu ku żołnierzom serdeczne słowa witania, — wytworzył się zaraz od pierwszej chwili tak serdeczny, jakby rodzinny nastrój pomiędzy ludnością śląską wyzwalaną a Armią ją wyzwalającą.** Jeszcze w ciągu godzin wieczornych przesuwały się przez Cieszyn rozmaite oddziały wojskowe, witane bardzo serdecznie okrzykami na cześć „naszej Armii“. Niezwykle wdzięczny obraz ulicy byłego czeskiego Cieszyna wskazywał odrazu, iż **Armia i Naród tworzą jedną mocarną przepotężną siłę, zdolną skruszyć wszelkie przeciw nim knowane zapędy.**

W czasie przemarszu wojsk już dzielni kolejarze uruchomili pierwszy pociąg, który ukazał się między obu dworcami kolejowymi i wniósł odrazu życie w przerwaną linię kolejową.

Tłumy witały dalej serdecznie szwadrony konnej policji, oraz samochody pocztowe, które przewoziły urzędników i personel techniczny na nowy teren pracy.

OLBRZYMIĄ OWACJĘ URZĄDZONO LICZNYM ZASTĘPOM BYŁYCH UCHODŹCÓW, ORAZ OCHOTNIKÓW

z prezesem dr Wolfem na czele. Sypały się na nich kwiaty, serdeczne okrzyki wyrażały im hołd zebranych tłumów.

Po wkroczeniu wojsk do byłego czeskiego Cieszyna, ruszyły w jego stronę tłumy z tej strony Olzy. Nieprzebrane fale ludzkie płynęły przez most, zalegając zwartymi zastępami jezdnię i chodniki wyzwolonego Cieszyna.

OLZA Z DNIEM DZISIEJSZYM PRZESTAŁA JUŻ BYĆ GRANICZNĄ RZEKĄ

pociętego na dwie części Cieszyna.

W radosnym uniesieniu i podniosłym nastroju minął dzień dzisiejszy w Cieszynie. Dla tych, którzy byli świadkami tej historycznej chwili, pozostawił niezatarte wrażenia.

A. M.

TEATR

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU“ W TEATRZE W. Dziś w środę, dnia 5 października po raz siódmy doskonałe widowisko Z. Nowakowskiego pt. „Gałązka rozmarynu“ w obsadzie premierowej. „Gałązka rozmarynu“ od pierwszego przedstawienia pozyskała sobie szczery zachwyt i wielkie powodzenie wśród publiczności lwowskiej, czego dowodem są liczne brawa widowni przy podnies. kurtynie. Udział w tym widowisku bierze cały zespół Teatrów M., oraz liczni doangażowani artyści. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. — Dekoracje M. Różańskiego.

— TEATR M. przygotowuje komedię E. Beurdeta. Próby dobiegają już końca. W komedii wystąpi artysta Teatrów warszawskich B. Samborski. Reżyseruje Stan. Daczyński.

RADIO

— SZKOŁY A RADIO. Począwszy od bież. roku szkolnego P. R. nadaje programy nie tylko dla szkół powszechnych, ale również dla liceów. Plan przewidujący zasadniczo dwie audycje dziennie między 8 a 8.10, oraz 11—11.15, względnie 11.25, opracowany został przy współudziale nauczycielstwa. Radio starało się usilnie, aby tematy audycyj tak były dobrane, aby wszystkie szkoły wszystkich trzech stopni organizacyjnych mogły z nich korzystać. Szczególnie wzięto pod uwagę potrzeby niżej zorganizowanych szkół wiejskich I-go stopnia. Plan audycyj szkolnych na rok bieżący przewiduje — poza audycjami porannymi, które mają nadal charakter aktualno-rozrywkowy, z dużym naciskiem na momenty wychowania obywatelskiego — audycje z zakresu nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, historii, geografii, przyrody itd. Wszystkie te audycje, które wchodzą w program audycyj południowych dla szkół powszechnych, podane są w specjalnej broszurze „Radio w szkole powszechnej“. — W sezonie zimowym nadawany jest w każdy czwartek o 16.15 cykl trzydziestu kilku audycyj jako uzupełnienie nauki szkolnej w liceach. — Muzyka rozrywkowa uwzględniona jest w audycjach porannych, dydaktyczna w audycjach południowych. W każdą sobotę „Śpiewajmy piosenki“, w czwartki „Poranki muzyczne“ dla szkół powsz., w poniedziałki „Poranki muzyczne“ dla gimn. i liceów. P. R. nadawać będzie audycje dla dzieci i młodzieży we wszystkie dni o 15, w niedzielę i święta o 14.30.

— „ZAKŁAD CZY RODZINA“. P. R. wznawia znany słuchaczom z rok ub. cykl audycyj „Dyskutujmy“. Dziś o 18.40 nadany będzie dialog Róży Czaplińskiej „Zakład czy rodzina“. Jaki system wychowania jest najlepszy — oto ważne zagadnienie społeczne, nad którym warto się zastanowić.

Dziękczynne nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej we Lwowie

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w Bazylice Archikatedralnej we Lwowie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo dziękczynne w związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski. Mszę świętą celebrował ks. metropolita arcybiskup dr Twardowski. Wzdłuż nawy katedralnej utworzyły szpaler poczty sztandarowe, wśród których wymienić wypada Związek Obrońców Lwowa, Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, dalej Związków młodzieżowych, oraz rozmaitych organizacji społecznych, Ochotniczej Straży Pożarnej i t. d. W prezbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Bilykiem, gen. Langnerem, wicewojewodą Chmielewskim, starostami Porembalskim i Zamecznikiem na czele. Dalej przybyli rektorzy i senaty lwowskich szkół akademickich oraz prezydium miasta z prez. dr Ostrowskim na czele.

Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem potężnego „Te Deum“ oraz Boże coś Polskę.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. Jego Magnific. Rektor Uniw. J. K. prof. dr. Edmund Bulanda wygłosi w czwartek, 6 bm. o godz. 19.30 wykład pt. „Na zakończenia 2000-lecia jubileuszu cesarza Augusta“. Wykład zilustrują liczne przeźrocza. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu wykładu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

RÓŻNE

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KOLEJOWYCH LEGITYMACYJ SZKOLNYCH. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie zarządziła, że termin ważności legitymacyj szkolnych wzoru 1 a do par. 61 TO. II. wydanych studentom szkół wyższych z terminem do dnia 30 września br. przedłuża się do 31 października br.

— RUCH W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ WE LWOWIE. Według informacji Miejsk. Biura statystycznego, Biblioteka uniwersytecka we Lwowie obejmowała w r. 1937 415.707 tomów, zaś 5.004 druków, rękopisów, autografów i dyplomów. Ilość osób korzystających z biblioteki wynosiła 46.525, którzy wypożyczyli 77.995 tomów. Do domów wypożyczono 16.517 tomów.

— WYNIK BADAŃ ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCI WE WRZEŚNIU BR. Miejski Zakład badania żywności wykonał we wrześniu 1254 badań chemicznych, z czego 70 spraw oddano na drogę sądową. — Na 505 prób mleka kilkanaście spraw oddano do sądu z powodu dodania do mleka wody. Na 122 prób śmietany w kilkunastu wypadkach znaleziono sernik. Masło poddano 180 próbom i w 2 wypadkach znaleziono margarynę. W chlebie i pieczywie w kilku wypadkach znaleziono nieczystości. Korzenie i tłuszcze nie wykazały żadnych usterek. Na 250 prób wędlin w 2 wypadkach skonfiskowano zepsute kiełbasy. Wodę badano 38 razy — nie znaleziono żadnych zmian.

— ZE STATYSTYKI MIASTA LWOWA. Według wykazów miesięcznika statystycznego „Lwów w cyfrach“ w czerwcu zawarto 478 małżeństw, tj. o 33 więcej niż w tym samym miesiącu w roku ubiegłym, urodziło się dzieci 391, zmarło osób 295, naturalny przyrost wynosił 96. — Zawarto małżeństw rzymsko-katol. 224, grecko-kat. 94, mojżesz. 150 Chłopców urodziło się 171, dziewcząt 170. Przybyło do Lwowa 11.683 osób, podczas gdy w roku ub. 8.646. — Tramwajami przejechało 3.749.080 osób, zaś autobusami 34.154. Sprzedano energii elektrycznej 3.046.759 klw., zaś gazu 457.024 m. sześc. Wody zużyto 8.113.101 hlt.

— ZMARLI WE LWOWIE: Teodor Łoziński l. 61, Katarzyna Sobko l. 70, Antonina Biernacka l. 39, Dr. Roman Sekieła l 63, Rozalia Skowron l. 43. Antonina Schön

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na U. J. K.

W dniu wczorajszym odbyła się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

O godz. 9 rano odbyło się w Katedrze solenne nabożeństwo, które celebrował ks. arcybiskup obrządku łac. dr Bolesław Twardowski. Po uroczystym nabożeństwie do auli Uniwersytetu przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych na czele z wicewojewodą Chmielewskim, dowódcą O. K. VI gen. Langnerem, ks. arcybiskupami dr B. Twardowskim, dr J. Teodorowiczem i ks. biskupem Baziakiem, prezydentem dr Ostrowskim i starostą grodz kim Porembalskim. Poza tym w uroczystym akcie inauguracyjnym wzięli udział: Senat akademicki, profesowie i młodzież. Sztandary organizacyj akademickich stanęły za fotelem rektorskim.

Z chwilą wejścia na salę Senatu, chór akademicki odśpiewał „Gaude mater" a następnie rektor dr E. Bulanda wygłosił przemówienie sprawozdawcze, w którym na wstępie uczcił pamięć zmarłych w ubiegłym roku profesorów oraz podał do wiadomości nominację na profesorów, docentów i asystentów. Rektor w swym przemówieniu podał statystykę studiującej młodzieży, do której zwrócił się z gorącym apelem, aby stała twardo na gruncie idei chrześcijańskiej i w porywach swoich była bardziej umiarkowana. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej a chór akademicki od śpiewał „Jeszcze Polska".

Na zakończenie uroczystości inauguracyjnej wykład na temat „Zagadnienie tradycji", wygłosił dr. B. Suchodolski. (Bru.)

Zebranie obywatelskie członków O. Z. N. Lwów-Północ

Przy przepełnionej sali żółtej Instytutu Technologicznego odbyło się wielkie zebranie obywatelskie członków zorganizowanych w Obwodzie O. Z. N. Lwów-północ. Zebranie zagaił dyr. Stefan Świderski, wygłaszając przemówienie o celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Następnie przemawiali pp. Teodor Skrzypek i Wł. Pasek. Zebrani uchwalili dwie rezolucje, jedną w sprawie powrotu Śląska zaolzańskiego do Polski i drugą o bezwzględnym wzięciu udziału w wyborach do ciał ustawodawczych.

Na sali obecnych było ok. 400 osób.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w sprawie wyborów

W ub. piątek odbyło się zebranie Zarządów Kół miejscowych, Zarządów Sekcyj fachowych i pełnego Zarządu Okręgu Zjednoczenia Kolejowców Polskich, na którym powzięto uchwałę natychmiastowego powiadomienia placówek organizacyjnych w województwie lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, by natychmiast nawiązały kontakt z miejscowymi placówkami Obozu Zjednoczenia Narodowego w sprawach wyborów do ciał ustawodawczych i aby zarządy wzięły jak najbezwzględniejszy udział w pracach im przydzielonych, a zwłaszcza szerzyli ideologię OZN w terenie i dołożyli wszelkich starań, by nikt z kolejowców należących do ZKP ani ich rodziny od wyborów się nie uchyliły.

Pieszy patrol młodzieży ze Lwowa do Cieszyna

Dziś o godzinie 8 rano z przed gmachu Zw. Zaw. Kolejarzy przy pl. Daszyńskiego, wyruszył ze Lwowa do Cieszyna pieszy patrol młodzieży członków Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego, celem zadokumentowania, że niema trudu, którego by się nie podjęło dla powitania Ziemi Zaolzańskiej, której odzyskanie młodzież chciała okupić własną krwią.

Patrol wyrusza na trasę długości 480 klm. w porozumieniu ze Związkiem Powstańców Śląskich Grupy Lwów i w skład jego wchodzą: jako grupa komendantów por. rez. Zdzisław Szaulski, Tadeusz Gryglewski i Roman Fedorowicz, oraz Karol Konieczny, Roman Nedbal, Marian Bednarowicz, Roman Sitek, Marian Tune, Stan. Klimko, Michał Hladkij, Romuald Salis, Wiktor Budakowski, Marian Leszczyński, Michał Orłowski, Jan Iwańczyszyn i Jan Bury. Wśród członków patrolu reprezentowana jest młodzież akademicka i młodzież robotnicza.

Z Komisji finansowo-gospodarczej Rady miejskiej

Pod przewodnictwem p. wiceprez. Chajesa odbyło się posiedzenie Komisji finansowo - gospodarczej Rady Miejskiej, na którym załatwiono szereg spraw.

I tak, zgodnie z referatem r. Finkelsteina uchwalono sprzedać St. Szajowskiemu parcelę gminną w Sygniówce. Na wniosek tego samego referenta uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego na wykończenie domów bliźniaczych w Sygniówce. Zgodnie z referatem r. Ks. Żaka uchwalono sprzedać Z. Galletowi skrawek gruntu na regulację ulicy Zamkowej. Z porządku dziennego zgodnie z referatem r. dr Brzeskiego uchwalono udzielić Kamieniołomom Miast Małopolskich dalszej poręki gminy m. Lwowa, celem przedłużenia okresu spłat pożyczki w Komunalnej Kasie Oszczędności w Krakowie na czas do 31 grudnia 1950 r. i pożyczki M. K. K. O. we Lwowie na czas do 31 grudnia 1943 r.

Przy tej sposobności r. dr Brzeski przedstawił sprawozdanie z gospodarki kamieniołomów.

W r. 1918 Kraków, Lwów i Tarnów przystąpiły do zorganizowania firmy „Kamieniołomy Miast Małopolskich". Miasto nasze stało się współwłaścicielem bogatych łomów porfiru, bazaltu i innych materiałów budowlanych w Mękini, Libiążu, Czernej, Kluszkowcach i w Berestowcu na Wołyniu. Kamieniołomy te do r. 1928 dawały bardzo znaczne zyski, gdy jednak później przerwano inwestycje na budowę dróg, Spółka popadła w kłopoty finansowe, później jednak zaznaczył się znaczny rozwój kamieniołomów i dziś idą one stale ku lepszemu.

Wartość ich przedstawia 6,000.000 złotych.

Wyjaśnień udzielał I. inż. Dunin.

Z kolei zgodnie z referatem r. Porlakowej uchwalono pobór dodatków komunalnych do państwowego podatku przemysłowego i podatku gruntowego w r. 1939 w dotychczasowej wysokości.

---

born l. 67, Władysław Stanecki l. 47, Adam Łopusiewicz l. 34, Mala Spritzer l. 75, Rebeka Winnitz l. 82, Szulim Lewin l. 37.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 2 do 8 października:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Ks. Lubomirska Maria, wł. dóbr — Warszawa. Kozakiewicz Zdzisław, inż. dypl. — Chorzów. Jankowski Alfons, prokurent — Warszawa. Komer Józef, kupiec — Wiedeń. Grodowska Matylda, ziemianka — maj. Młyniec. Janota-Bzowski Tytus, wł. dóbr — Boruszowa. Hr. Jabłonowska Elżbieta, wł. dóbr — Dobrzany. Stern Harry, przedst. firmy — Wiedeń. Dr. Klinger Kurt, przemysł. — Katowice. Olszański Kazimierz, wł. dóbr — Zwiniacz. Wretowski Kazimierz, inż. — Katowice. Dr. Spitz Alfred, przemysł. — Zagórz. Cielecka Helena, wł. dóbr — Byczkowce. Dr. Garapich Paweł z małż. notariusz — Złoczów. Obertyński Stanisław dyr. dóbr — Nowosiółki-Górne. Pohl Zygmunt, inż. — Złoczów. Morawetz Otto, kupiec — Wiedeń. Iwańczyk Henryk, wł. dóbr — Chocim. Luser Teofil, dyr. Muzeum Huculsk. — Żabie. Hansmeier Maria, kierown. szkoły — Schodnica. Dr. Nürnberg Arnold, adw. — Tłuste, Łukowski Stanisław, kapitan — Czortków. Jezierski Witold, kupiec — Warszawa. Chrościechowski Tadeusz, wł. dóbr — Skrzeszów. Mojżeszowicz Samuel, urzędnik — Żabie. Dr. Kimmelman Seweryn, adwokat — Czortków.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI z 15 (41) DNIA WYŚCIGÓW WTOREK, 4 PAŹDZIERNIKA BR.

Gonitwa I. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. (przeszkody).

1) Ghandiś — stajni „Ferdynandów", 2) Carmenczita — stajni „Ferdynandów", (po upadku), (typ Dz. P.), 3) Elegia II. — W. Ujejskiego (po upadku). Wycofana: Byczyna, Lawina nie skończyła gonitwy. Z Iskry jeździec spadł.

Tot. zw. 16, 16, franc. 17, 16. Biegało 5 koni.

Gonitwa II. 500 zł. Dla 3 i 4 l. og. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

1) Glorietta — St. Żarczewskiego (typ Dz. P.), 2) Hamlet — W. Kołaczkowskiego, 3) Colorado — R. hr. Potockiego.

Tot. zw. 6.50. Biegało 3 koni.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

1) Pantyr — stajni „Jawidz" (typ Dz. P.), 2) Ewka — H. Strużyńskiej (typ Dz. P.), 3) Jawa IV. — K. Niemojewskiego. Wycofana: Hetera III. Z Karioki jeździec spadł.

Tot. zw. 9.50, franc. 5.50, 6, 11.50. Biegało 8 koni.

Gonitwa IV. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Oeta — B. i K. Stasiewiczów (typ Dz. P.), 2) Dragon — W. Ujejskiego, 3) Bij Polmoodie — stajni „J. Z. S.". Wycofane: Bystrzyca, Nedill, Lumen.

Tot. zw. 10, franc. 7,13.50. Biegało 5 koni.

Gonitwa V. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m.

1) Frant II. — B. i K. Stasiewiczów (typ Dz. P.), 2) Ibis VI. — K. Rojowskiego, 3) Boston III. — stajni „Warna" (typ Dz. P.). Wycofana: Lothy.

Tot. zw. 18, franc. 7.50, 13, 9. Biegało 8 koni.

Gonitwa VI. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

1) Paproć — stajni „Arabian", 2) Półkozic — W. Kołaczkowskiego (typ Dz. P.), 3) Gloriosa — St. Żarczewskiego. Wycofany: Geniusz.

Tot. zw. 24, franc. 8, 6. Biegało 4 koni.

Gonitwa VII. 500 zł. Dla 3 i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

1) Jaremcza — M. Karatjejewa (typ Dz. P.), 2) Dart — L. Krzeczunowicza, 3) Radom — W. Ujejskiego. Wycofane: Łanicz, Grawelot, Misiurka.

Tot. zw. 10, franc. 8.50, 13. Biegało 5 koni.

Gonitwa VIII. 700 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

1) Rozdźwięk — stajni „Arabian" (typ Dz. P.), 2) Insurekcja — R. hr. Potockiego (typ Dz. P., 2) Oual-Oual — R. hr. Potockiego.

Tot. zw. 7.50, franc. 6, 9.50. Biegało 4 koni

Z sali sądowej

Brat odsiedział karę za brata

(—) Jan Korbiński, ślusarz z Hołoska, uwiódł służącą Marię P., upiwszy ją do nieprzytomności na zabawie ludowej w ogrodzie przy ulicy Jabłonowskich. Owocem gwałtu, dokonanego w jakimś hotelu, była nieślubna córeczka. Pokrzywdzona dziewczyna zaskarżyła przygodnego kochanka o znie wolenie i zażądała alimentów.

Korbiński został skazany na pierwszej rozprawie przez sąd karny na 6 miesięcy więzienia, jednakże nie chciało mu się odsiadywać kary, przedstawił więc swego brata Jakuba i wręczywszy mu większą sumę pieniężną, zobowiązał go do odbycia za siebie kary. Jakub odsiedział 6 miesięcy w więzieniu i sądził, że oszustwo już się nie wykryje.

Sprawa jednakże wydała się na rozprawie o alimenty, rozpatrywanej przez sąd cywilny. Ponieważ oskarżony Jan Korbiński wyemigrował do Francji, usłużny Jakub zmuszony stawił się za niego przed sądem, ale nie chcąc płacić alimentów, zeznał zgodnie z prawdą, że brat jego Jan, wyjechał za granicę.

Wobec tego rozprawę o alimenty od roczono, a przeciw Janowi wszczęto dochodzenie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

Olbrzymia manifestacja O. Z. N. w Stryju

Stryj uczcił wczoraj dzień triumfu Rzeczypospolitej olbrzymią manifestacją. O godzinie 10.30, tuż po defiladzie z okazji „Dnia Rezerwisty" i Tygodnia T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, — zebrały się kilkunastotysięczne tłumy ludności, by w potężnej manifestacji dać wyraz swym radosnym uczuciom z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski.

Do zebranych tłumów przemówił przewodniczący Obwodu OZN, p. Horski Kazimierz, podkreślając szczególnie niesłychanie ważną rolę zjednoczenia narodu w tak dziejowej chwili. Przemówienia wygłosili jeszcze podinsp. Kuzior Julian i insp. Pachorek Tadeusz, po czym przewodniczący OZN odczytał rezolucję, przyjętą frenetycznymi oklaskami, w której m. in. czytamy:

Społeczeństwo Stryja, zebrane na manifestacyjnym zgromadzeniu, przesyła Marsz. Śmigłemu - Rydzowi wyrazy hołdu i zapewnia, że zjednoczenie narodu stanie się hasłem codziennej naszej pracy dla dobra i wielkości Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach zebrani uformowali potężny pochód i udali się pod Komendę Garnizonu, gdzie dyr. Horski wręczył płk. Kocurowi uchwaloną rezolucję.

Z Drohobycza

Potężna manifestacja z okazji przyłączenia Śląska

Dnia 2 b. m. odbyła się w Drohobyczu olbrzymia manifestacja zorganizowana przez Obwód OZN, w sprawie powrotu Zaolzia do Macierzy. Manifestacja całego społeczeństwa polskiego, pozostawiła niezatarte wrażenie. — Na rynku zebrało się około 8000 ludzi. Do zgromadzonych przemówił dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. Osiowski Kazimierz (członek Rady Obwodowej OZN). Zgromadzeni co chwilę przerywali mówcy oklaskami i wiwatami na cześć Zaolzia, Armii Polskiej, Pana Prezydenta, Marszałka Rydza - Śmigłego, Rządu Rzeczypospolitej i Ministra Becka. — Po uchwaleniu odpowiedniej rezolucji i odpowiednich depesz do P. Prezydenta Mościckiego, Marszałka Rydza - Śmigłego, Ministra Becka, wyruszyli wszyscy zgromadzeni pod Starostwo, a delegacja w osobach prezydium Obwodu OZN i części Rady Obwodowej OZN, wręczyła p. staroście Wehrsteinowi uchwaloną rezolucję. — Następnie p. starosta przemówił do zebranych. Po odśpiewaniu przez zebranych „Jeszcze Polska nie zginęła", tłum rozszedł się w radosnym i podniosłym nastroju do domów.

Z Rzeszowa

Wielka manifestacja w Kolbuszowej

W niedzielę Kolbuszowa manifestowała na cześć Śląska zaolzańskiego na uroczystym publicznym zebraniu na Rynku. Przybyły delegacje z najdalszych zakątków powiatu kolbuszowskiego. Do zebranych tłumów wygłosili przemówienia: przewodniczący Obwodu O. Z. N. dr Kaz. Nichowski, starosta pow. mgr J. Scherff, burmistrz M. Osiniak, robotnik Koniarz i delegat Okręgu O. Z. N. we Lwowie Pasek. Po odegraniu Hymnu państwowego i „Pierwszej Brygady", oraz okrzyków na cześć Pana Prezydenta R. P., Naczelnego Wodza i Rządu, uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego w C. O. P. wyrażają hołd Panu Prezydentowi R. P., Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi z powodu powrotu Zaolzia do Polski.

Zebranie obywatelskie OZN

Staraniem Obwodu O. Z. N. odbyło się zebranie obywatelskie w sali Sokoła w Kolbuszowej, z udziałem ponad 500 osób z różnych miejscowości powiatu. Po zagajeniu przez dr Kaz. Nichowskiego, powołano prezydium zebrania, w skład którego weszli m. in. ojciec poległego pod Marcinkańcami kaprala KOP-u St. Serafina, Józef Serafin, b. poseł Dostych, burmistrz Osiniak, star. mgr Scherff i in. Po referacie gospodarczym insp. Franciszka Ingrama i referacie na temat wyborów wygłoszonym przez dr K. Nichowskiego, przemawiało kilku uczestników zebrania, poczym uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego deklarują swój udział w wyborach do ciał ustawodawczych i poparcie na zew Wodza Narodu akcji O. Z. N. Rezolucja wskazuje na potrzebę wykończenia kolei Tarnobrzeg—Rzeszów, poparcia akcji osadniczej, oraz drobnego rzemiosła i handlu. Po końcowym referacie p. Paska ze Lwowa, odśpiewano na zakończenie zebrania Hymn państwowy.

Z Kołomyi

KWESTIA ŻYDOWSKA. W najbliższych dniach za inicjatywą kołomyjskiego Obwodu O. Z. N. odbędzie się szereg odczytów na temat „Kwestia żydowska w Polsce", które wygłosi prof. Tad. Hajda.

WYSTAWA GROTTGEROWSKA W KOŁOMYI. W salach Z. P. O. K. przy ul. Kraszewskiego otwartą została wystawa plansz Grottgera. Uroczystego aktu przecięcia wstęgi dokonał starosta pow. T. Szarewski

Z Jarosławia

WYBORY DO OKR. TOWARZYSTWA ROLNICZEGO. W lokalu Z. S. odbyło się onegdaj Walne Zgromadzenie członków Okręgowego Towarzystwa Rolniczego przy udziale przeszło 200 delegatów. Do Zarządu wybrano pp. Brunona Gruszkę jako prezesa, Kazimierza Krzysztofowicza, Franciszka Nowosada, Jana Siciarza, Franciszka Gołąba, Wincentego Czarnieckiego, Jana Gocha, Franciszka Pawłowskiego i Ludwika Dudę. (AB).

Z Nowego Sącza

Wycieczka gimnazjum polskiego z Niemiec zwiedza Podhale

(E. Sz.) W ub. tygodniu bawiła w Nowym Sączu wycieczka polskiego gimnazjum z Bytomia. Wycieczkę przyjmowali uczniowie tut. gimnazjum I. im. J. Długosza. Do zebranych przemówił prof. T. Słowik imieniem dyrekcji, następnie uczeń II. kl. licealnej Piotrowski, wyrażając w płomiennych słowach gotowość młodzieży polskiej do walki o prawa dla swych braci znajdujących się za granicami Ojczyzny. Następnie wycieczka zwiedziła Rożnów i Pieniny.

Ze Sniatyna

Radosne manifestacje

W dniu 2 b. m. zebrały się przed ratuszem olbrzymie rzesze publiczności. Do zebranej publiczności przemówił w słowach mocnych i pełnych entuzjazmu Przewodniczący Obwodu OZN. prof. Mazurkiewicz T. Podkreślił wagę dziejowej chwili i zdecydowane stanowisko całego społeczeństwa polskiego, które zjednoczone posiadało jedną wolę, wolę odzyskania Śląska zaolzańskiego. Niemilknące oklaski wyrażały zapał zebranych. Na zakończenie zebrania po gorących okrzykach na cześć P. Prezydenta, Marszałka i Ministra Becka, odśpiewano Hymn Państwowy i Rotę. W przeddzień uroczystości wysłano depeszę hołdowniczą na ręce P. Marszałka Śmigłego Rydza.

W MIEŚCIE ZABŁOTOWIE zebrało się ponad 1.500 ludzi, do których przemawiał rejent p. Rowiński Józef, przewodniczący miejscowego Koła O. Z. N. Zebranie cechowała zdecydowana postawa publiczności, niespotykany entuzjazm dla Armii i Jej Wodza.

W GMINIE WOŁCZKOWCE odbyło się zebranie, zwołane przez miejscowe Koło OZN. Obecnych ponad 100 osób. Przemawiał przewodniczący Obwodu prof. Mazurkiewicz T. Zebrani uchwalili rezolucję odnośnie Śląska zaolzańskiego i gremialnego udziału w zbliżających się wyborach.

Zorganizowano również zebranie w największym polskim osiedlu na terenie powiatu śniatyńskiego w Trój-



ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA

Godz. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Dzień dobry najmłodszym" — „Jak Tereska płótno na łące bieliła" — w oprac. O. Wróblewskiej-Ustupskiej, oraz piosenki. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Z muzyki francuskiej", w wyk. Ork. Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Koncert rozrywk. — 16.00 Wiadomości gospod. — 16.15 „Dom i szkoła": „Ku wspólnym celom" — dr. A. Karpowicz. — 16.30 Koncert kameralny. — 17.00 Odczyt wojskowy: „Kryzys wojny światowej" — dr. W. Lipiński. — 17.15 „W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu" — audycja słowno-muzyczna z Pozn. — 17.58 Audycja aktualna. — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem": „Budujmy szkoły" — obrazek w wyk. szkoły im. Konarskiego pod kier. K. Dworskiej. — 18.30 Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. — 18.40 „Dyskutujmy": „Zakład czy rodzina" — zagai R. Czaplińska. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy —. Orkiestra Rozgł. lw. pod dyr. T. Seredyńskiego, Chór „Zbycha", I. Lipczyńska i T. Seredyński, St. Kania, L. Niemcówna. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Program na jutro. — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. M. Wilkomirskiej. — 21.30 „Wieczór literacki": „Rozmowa o dramacie i scenie" — dr. T. Terlecki i J. Zawieyski. — 22.00 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 22.05 „Moje wspomnienia z czasów Rady Narodowej Cieszyńskiej" — K. Piątkowski. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Sztokholm. Koncert symfon.
21.00 Rzym. „Colibri" — operetka Montanari'ego.
21.00 Mediolan. „Lancilotto del lago" — opera Donati.
22.00 Bruksela franc. Utwory Schuberta.
22.40 Droitwich. Koncert jubileuszowy Henry J. Wooda.

cy. Zgromadziło się ponad 150 osób, które z naprawdę wielkim wzruszeniem słuchały przemówienia przewodniczącego Obwodu OZN. prof. Mazurkiewicza Tadeusza. Ciągłe oklaski i okrzyki na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza i szereg pieśni odśpiewanych, niezbicie dowodzą jak żywotnie uczestniczy ta drobna kolonia polska w życiu politycznym Państwa Polskiego. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję wyrażającą jednomyślność tamtejszego społeczeństwa w sprawie zwycięstwa Zaolzańskiego i zapewnienia udziału w zbliżających się wyborach całej bez wyjątku ludności kolonii polskiej.

Ze Złoczowa

Budowa Domu Handlowego T. S. L.

Po trzymiesięcznej wytężonej pracy, wykonywanej dniami i nocami, podciągnięto pod dach mury Domu Handlowego T. S. L. w Złoczowie. W związku z tym odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego etapu prac t. zw. wiecha. Duża sala Domu Handlowego, mające 32 metry długości, przybrana zielenią i portretami najwyższych dostojników w Państwie, wypełniła się po brzegi publicznością. Uroczystość rozpoczął prezes Koła T. S. L., który w serdecznych słowach podziękował tym wszystkim, którzy w zrealizowaniu tego wielkiego dzieła dopomogli, a przede wszystkim gen. Paszkiewiczowi z Tarnopola, następnie wszystkim miejscowym czynnikom z pp. starostą Płachtą i płk. Dąbkiem na czele, robotnikom i pracownikom z p. inż. Dobrzyskim na czele, których trudem Dom ten stanął.

Po przemówieniu ks. prof. Lagosza, zabrał głos starosta p. Płachta i stwierdził, że jakkolwiek budowę tę popierały różne czynniki i w pracy pomagały, to jednak głównym motorem działania i właściwym realizatorem myśli wybudowania Domu Handlowego był tylko i wyłącznie ks. prof. Lagosz, któremu przede wszystkim należą się słowa uznania i podzięki. Przemówienie starosty p. Płachty było hasłem do urządzenia wielkiej owacji ks. prof. Lagoszowi, któremu robotnicy w bardzo serdecznych słowach dziękowali za pracę i w niemilknących okrzykach dawali wyraz swej wdzięczności i radości. Pod koniec uroczystości przybył prezes Komitetu płk. Dąbek, któremu robotnicy zgotowali serdeczne przyjęcie, podkreślając jego zasługi w związku z budową Domu Handlowego T. S. L.

Z Przemyśla

WYBÓR DELEGATÓW DO ZGROMADZENIA WYBORCZEGO. Na ostatnim posiedzeniu Rada miejska dokonała wyboru delegatów do Zgromadzenia wyborczego w okręgu Nr. 74, obejmującym powiaty: przemyski, jarosławski i jaworowski. Z ramienia Rady zostali wybrani pp.: ks. prałat dr Tomasz Wąsik, dyr. Eugeniusz Złotnicki, insp. Karol Fischer, Irena Zaczkowa, dr Mateusz Schweber, dr Włodzimierz Zahajkiewicz, Jan Maź, Stanisław Włodek, Władysław Rupicz, Władysław Dybczak, J. Taffel, Józef Zborowski i dr Henryk Reichman. (H. N.).

4. Urząd Skarbowy we Lwowie
Nr. T. W. 1051/1/38 Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 12-ej w lokalu Amaranda Meilecha we Lwowie, ul. Gródecka 37. celem uregulowania należności Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Żelazo budowlane (trawersy) wartości 2.000 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 października 1938 r. od godz. 11'30 do godz. 12-tej w lokalu Amaranta Meilecha we Lwowie, ul. Gródecka 37.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)
3757

4 Urząd Skarbowy we Lwowie.
Nr. T. W. 5712/49 Ref. III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 9-tej w lokalu składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego i Wojew. Biura Funduszu Pracy we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do krajania wędlin „National" wart. 300 zł., waga automatyczna 5-cio klgr. 200 zł. i kasa kontrolna „National" wartości 300 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 października 1938 r. od godz. 8'30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)
3758

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0'90 W tekście od 2—5 str. zł. 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0'50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0'18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0'18. **Nekrologi:** zł 0'50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0'05. handlowe po zł. 0'10 dla poszukujących pracy zł. 0'03 matrym. zł. 0'15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malon. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.